



TYGODNIK SANOCKI

Właściciele kilku działek budowlanych przy ulicy Robotniczej czują się zrobieni w konia przez Urząd Miasta, gdyż okazało się, że nigdy nie wybudują się na swojej „ojcowiznie”. Powód? Parcele są zbyt małe i nie odpowiadają wymogom Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego o zmianę którego teraz zabiegają. – Co nam po działkach „niby-budowlanych”? – pytają rozgoryczeni.

JOLANTA ZIOBRO
jolanta-ziobro@wp.pl

Chodzi o tereny przy ulicy Robotniczej, od strony potoku Dworzysko i dawnych pól uprawnych. Dziś bardzo atrakcyjne, bo w bliskim sąsiedztwie osiedla Robotnicza, sklepów, przystanku MKS, szkoły, przedszkola, kościoła. Jeszcze dwadzieścia lat temu teren był podmokły, ale poziom wód gruntowych prawdopodobnie się obniżył, bo w promieniu 200-300 metrów powstało sporo domów, a nawet nowe uliczki.

Walczą od kilkunastu lat

Historia zaczyna się w 2001 roku. Grupa siedmiu właścicieli zwróciła się do Urzędu Miasta z prośbą o wyrażenie zgody na scalenie działek. Każdy posiadał wąski 6-arowy pas, ciągnący się w stronę Stróży, który trudno było nawet uprawiać. Magistrat przystał na propozycję, zatwierdzając projekt podziału.

Rok później zaczęli zabiegać o zmianę Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego pod kątem przekształcenia terenu w działki budowlane. Odmówiono im. Ówczesny wiceburmistrz Stanisław Czernek wyjaśniał, że w obowiązującym planie teren położony jest na obszarze przeznaczonym na zieleni i częściowo przewidzianym pod budowę drogi zbiorczej. Ponadto jest pozbawiony infrastruktury technicznej, a bliskość cieku wodnego narzuca dodatkowe obostrzenia.

Nie dali za wygraną. Trzy lata później, w 2004 roku, wystąpili do burmistrza w sprawie „przekształcenia” działek na budowlane. Uzyskali odpowiedź, że miasto przystępuje do opraco-

Działki (nie) budowlane



Sporne działki – na prawo od słupa wysokiego napięcia, do linii potoku. Faktem jest, że nie wszędzie da się budować i jeśli ludzie nie uwzględniają warunków fizjograficznych (stosunki wodne, budowa geologiczna) zaczynają się kłopoty. Z drugiej strony, po co uchylać plan, jeśli na jakimś obszarze nie jest możliwe spełnienie warunków?

wania MPZP „Konarskiego I”, który obejmuje również interesujący ich teren.

To już możecie się budować

W końcu udało się. Ich uwagi wniesione do protokołu w trakcie dyskusji publicznej zostały uwzględnione. W lipcu 2006 roku powiadomiono ich, że wyłączając części działek przeznaczone pod zieleni i zajęte przez infrastrukturę techniczną, resztę przeznaczają pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną z obostrzeniami. – Po uchwaleniu planu przez Radę Miasta, radny Piotr Lewandowski powiedział: „Teraz już możecie się budować” – wspomina Barbara Szczudlik, jedna ze współwłaścielek.

Nikt nie zwrócił uwagi na sformułowanie „z obostrzeniami”. – Byliśmy przekonani, że nie można budować domów

z piwnicami albo że trzeba podnieść działkę przez nawiezenie ziemi, co wynikało z wcześniejszych dyskusji w urzędzie – dodaje pani Barbara.

Jakie 12 arów?

Przez osiem lat żyli właśnie w takim przeświadczeniu. Przeżyli szok wiosną tego roku, kiedy okazało się, że nie ma żadnych szans na rozpoczęcie budowy, gdyż działki muszą mieć przynajmniej 12 arów. – Nikt nigdy o tym nie mówił, a przecież tyle razy chodziliśmy do urzędu – nie kryje zdenerwowania Edward Bałut.

Dlaczego nie wnieśli uwag?

Przedstawiciele Urzędu Miasta tłumaczą, że w 2006 roku, podczas drugiego wyłożenia planu, właściciele nie wnieśli żadnych uwag. Dlaczego? Nie wiadomo, to już nie sprawa urzędu.

Zainteresowani powinni śledzić tok interesujących ich spraw.

Podstawowym powodem wprowadzenia obostrzeń był podmokły teren, dlatego działki muszą być odpowiednio duże, aby dało się postawić dom. – Na Chrobrego, gdzie działki położone są na stokach, wprowadziliśmy nawet 15 arów – tłumaczy Ziemowit Borowczak, wiceburmistrz ds. komunalnych. W Polsce zdarzają się każdego roku katastrofy budowlane z powodu lekceważenia uwarunkowań geologicznych. Działka musi mieć dostęp do drogi publicznej i warunki na doprowadzenie infrastruktury technicznej.

Wszędzie mokro

Właściciele nie przekonuje argument o podmokłym gruncie. Na całym obszarze nie ma obostrzeń o 12 arach, tylko

akurat tam, gdzie znajdują się ich działki. Kwestionują wiarygodność badań fizjograficznych sprzed iluś lat. – Przyszła „specjalista” na moją działkę, kiedy robiłem ogrodzenie i poprosił, bym wywiercił otwory ręcznym świdrem. Ot, i całe badania. Znam ten teren jak własną kieszeń, bo tu się wychowałem. Na pewno nie jest tu bardziej mokro niż przy Wiosennej – twierdzi Edward Bałut.

Dla każdego coś milego?

W maju właściciele formalnie wnieśli o dokonanie zmian w MPZP i wykreślenie obostrzenia dotyczącego wielkości działek. Marta Kopacz, naczelnik wydziału Geodezji i Architektury twierdzi, że powinni jednak pomyśleć o po-

większeniu swoich parceli i wystąpić do burmistrza o scalenie gruntów.

Tymczasem kilka dni wcześniej, jak twierdzi Barbara Szczudlik, podczas spotkania przedwyborczego na Posadzie, wiceburmistrz obiecał, że wymagana wielkość działek zostanie zmniejszona do 7,5 ara. Ziemowit Borowczak jednak zaprzecza. – Gdybyśmy nawet zmienili zapis, tak małej działki nie da się zagospodarować i zapis pozostanie pusty – stwierdza stanowczo.

Sytuacja jest patowa, bo ludzie nie mają jak powiększyć swoich działek. Po tym będą mieli problem z zachowaniem linii zabudowy. – Uchwalono plan, wiedząc, że nie jesteśmy w stanie spełnić warunków. Zrobiono nas w konia – nie kryją żalu.

TARNAWA NA SZLAKU



8

ARMATY PRZED DOMEM



9

W PŁOMIENIU ZADUSZKOWYCH WSPOMNIENI



10

NOTOWANIA

Oto kolejny komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy;

GANIMY: Motocyklistów, którzy od czasu do czasu w późnych godzinach wieczornych urządzają sobie na parkingu przy „Arenie” motocyklowe szaleństwa. Jeżdżą na jednym kole, wykonują przeróżne akrobacje, ale szczególnie upodobałi sobie tzw. palenie gumy. Towarzyszy temu potężny ryk silników, potworny dym i przykry zapach palonej gumy. Zabawa przestaje być śmieszną, gdy okazuje się, że jej efektem są powyrywane od podłoża kostki brukowe. No cóż, głupota nie boli. Skarżą się mieszkańcy pobliskiego osiedla, że ryczące maszyny nie dają im spać, a smród palonej gumy zmusza do zamykania okien. Nie słyszeliśmy, żeby przeszkadzało to policjantom, no ale to zrozumiałe, przecież oni nie śpią na służbie.

CHWALIMY: Stowarzyszenie Nasza Przyszłość Tarnawa za aktywność, energię i dobrą aurę, jaką rozciąga wokół. Udowadnia wszystkim, że organizacja pozarządowa może świetnie i z powodzeniem prowadzić placówki opiekuńczo-wychowawcze typu przedszkola i żłobki, że jest w stanie zapewnić wiejskim dzieciom to, co na tacy mają podane dzieci w mieście np. lekcje pływania, że może realizować projekty ratujące zabytki dziedzictwa kulturowego i stymulować rozwój turystyki. To i jeszcze dużo więcej robią nie urzędnicy otrzymujący za swą pracę wynagrodzenie, lecz społecznicy z Tarnawy. Bo tam nie patrzy jeden na drugiego czy jest z PiS-u, czy z Platformy, bo nie to ich interesuje, a cel, jaki przed sobą stawiają. **CHWALIMY,** i to z dużych liter. **emes**

Podziel się z drugim

Kontynuujemy naszą akcję „Podziel się z drugim”, skierowaną z jednej strony do tych, którzy potrzebują rzeczy na które ich nie stać, z drugiej zaś do tych, którzy chcieliby się z kimś podzielić. Oto kolejne zgłoszenie:

- **Wózek dziecięcy, dwufunkcyjny, mało używany – tel. 502 347 975.**

Równocześnie zachęcamy do dokonywania kolejnych zgłoszeń. I przypominamy, że zgłaszane przedmioty mają być rozdawane i nie można żądać za nie pieniędzy.

Na marginesie

Czytam o szlachetnej akcji zbierania odzieży i obuwia dla dzieci ukraińskich. Dumny jestem, że moje Miasto zaangażowało się w nią. To dobrze świadczy o władzach, że ją zainicjowały, jak i o mieszkańcach, że przystąpiły do niej. Myśląc o tym, zastanawiam się jednak: gdzie jest diaspora ukraińska, stowarzyszona nawet w Sanoku. Czy to nie ona powinna zainicjować tę akcję i prowadzić ją – mówi Władysław H, który złożył nam wizytę w redakcji.

Pochodzę z powiatu przemyskiego. W 1942 roku Ukraińcy zamordowali mi ojca. Przyszli po niego ukraińscy policjanci, zabierając ze sobą. Od tamtej chwili ślad po Nim zaginął. Jak zginął, tego nigdy się nie dowiedziałem, choć całe życie szukałem śladów, które by mnie na to naprowadziły. Nic nie znalazłem. Mogłem jedynie przekonać się, jak starannie potrafili zacierać za sobą ślady.

Łączę te dwa fakty nie dlatego, żeby wykrzyknąć, iż nie powinniśmy pomagać Ukraińcom. Nie, wolny jestem od ślepej niewiasty przeciwko narodowi ukraińskiemu. To nie naród jest winien, lecz konkretni ludzie. Oprawcy mojego ojca zostali już osądzeni przez Najwyższy Trybunał, ja ich nie będę sądził.

(Imię i nazwisko znane redakcji)



Wreszcie nowy dywanik na Konarskiego

Zakończył się remont ulicy Konarskiego. Położono prawie 175 metrów bieżących nowego chodnika i 340 metrów nowej nawierzchni, o którą mieszkańcy dobijali się od lat. To już czternaście ulica w mieście wyremontowana przez Powiat Sanocki.



Nowe chodniki i miejsca parkingowe przy ulicy Konarskiego.

Częściowy remont ulicy Konarskiego przeprowadzono w ubiegłej kadencji, a może jeszcze wcześniej. Nowy dywanik urywał się na wysokości skrzyżowania z ulicą Jezierskiego, prowadzącą do „Sanepidu”, i tak już zostało na wiele kolejnych lat. Mieszkańcy nie mogli doprosić się remontu pozostałego odcinka, choć z drogi korzystają nie tylko mieszkający w okolicy, ale również masa ludzi z Posady jeżdżących do centrum, szpitala i ZUS

przez Szklaną Górkę. – Zakres prac obejmował położenie 338 metrów bieżących nawierzchni, w tym 2 centymetrów warstwy profilującej i 5 centymetrów warstwy ściernistej oraz wymianę studni kanalizacji deszczowej i sanitarnej – wymienia Michał Cyran, naczelnik Wydziału Inwestycyjnego i Dróg w Starostwie Powiatowym. Zadanie kosztowało ponad 129 tys. zł.

Zostały wyremontowane także chodniki, na odcinku od „Medyka” do przejazdu ko-

lejowego, w sumie 174 metry – w miejsce zapadniętego asfaltu pojawiła się kostka brukowa z nowymi krawężnikami. Przy okazji przebudowano „zieleniec”, wygospodarowując około 10 miejsc parkingowych w sąsiedztwie szkoły medycznej i starego szpitala. Choć w trakcie realizacji tej części zadania było trochę narzekań – że „rozwalone” chodniki stoją całymi tygodniami i nic się nie dzieje – wykonawca miał czas do końca października i wywiązał się z zadania w terminie. Niektórzy kierowcy twierdzili także, że w trakcie przebudowy uległa zwichnięciu jezdnia, co stanowczo zdemontował naczelnik Cyran, zapewniając, że parametry jezdni pozostały niezmiennione. Nowe chodniki kosztowały 110,5 tys. zł.

Ulica Konarskiego wygląda w końcu przyzwoicie i da się nią jeździć. Jest to już czternaście droga wyremontowana przez powiat w mieście. Wcześniej liftingowi poddano główny trakt w mieście (Rymanowska, Kościuszki, Jagiellońska) oraz ulice: Chrobrego, Stróżowską, Daszyńskiego, Konopnickiej, II Armii Wojska Polskiego, Robotniczą, Słowackiego, Matejki, Mickiewicza i Białogórską. (jz)

Kierunek Angers

Sanoccy kibice hokejowi są niemożliwi. Jeszcze nie zdążyli ochłonąć po wyprawie do Rumunii, a już szykują się do podboju francuskiego Angers. Liczą kilometry i koszty, sprawdzają, czy lepiej będzie skorzystać z lotu Kraków – Paryż, z kontynuacją podróży pociągiem, bądź wynajętymi samochodami, szukają niedrogich hoteli. – Tam nie może nas zabraknąć. Taka okazja może się już nigdy nie zdarzyć. Oczywiście, że jedziemy! – mówią z entuzjazmem. Liczą, że we Francji pobiją rumuński rekord, że będzie ich więcej niż dwustu. – Namawiamy swoich kolegów z Anglii i Francji. Jest zainteresowanie. Liczymy na to, że będziemy naszej drużynie zaśpiewać „Gracie u siebie...” – zdradzają plany imprezy pn. „Angers”.

Amy już możemy zdradzić, że turniej III rundy Pucharu Kontynentalnego w Hokeju na Lodzie w Angers rozegrany zostanie w dniach 21-23 listopada br. W piątek, 21 listopada o godz. 20 sanocczanie zmierzą się z gospodarzami – drużyną **Les Ducs d'Angers**, w sobotę o godz. 16 zagrają z **HK Nioman Grodno** (Białoruś) i w niedzielę o godz. 15.30 wystąpią przeciwko **Belfast Giants** (Irlandia Pn.).

W drugiej półfinałowej grupie, która zagra we Włoszech, spotkają się: **Ritten Sport** (Włochy), **Herning Blue Fox** (Dania), **Jertys Pawlodar** (Kazachstan) oraz **Fischtown Pinguins** (Niemcy). Do finału zakwalifikują się po dwie najlepsze drużyny z turniejów we Francji i Włoszech.

A gdzie i kiedy finał? Kiedy, to już wiadomo, będzie to w dniach 9-11 stycznia 2015 r. Gdzie, tego jeszcze nie wiemy. Europejska Federacja



Kochają sport, lubią kibicować. Pokazali się w rumuńskim Braszowie, odnosząc sukces, teraz szykują się na podbój Francji.

Hokeja na Lodzie zwróciła się do wszystkich ośmiu półfinalistów o organizację finału. Oczywiście, rozpatrywane będą aplikacje tylko tych miast, których drużyny wywalczą awans do finałowej czwórki. I tu mamy dobrą wiadomość dla kibiców sa-

nockich. Otóż działacze Ciarco PBS Bank złożyli aplikację o organizację finału w Sanoku. Teraz kolejny ruch należy do drużyny; zająć pierwsze, bądź drugie miejsce w Angers, aby dać szansę Sanokowi. **emes**



Gmina Zagórz

* Kradzież w Zagórz – łupem złodzieja padł telefon komórkowy marki Samsung. Poszkodowanym był 62-letni mężczyzna, który straty wycenił na 340 zł. Do zdarzenia doszło 25 października.

* Dwa dni później 27-letni mieszkaniec powiatu sanockiego zawiadomił policjantów o groźbach karalnych, kierowanych pod jego adresem. Osoba, której nie znał, telefonicznie straszyla go śmiercią, co u pokrzywdzonego wzbudziło uzasadnione obawy spełnienia tej groźby.

Gmina Zarszyn

* Pożar budynku gospodarczego w Jaćmierzu (26 października). Całkowicie spalona została drewniana konstrukcja stoły, w której znajdowało się siano. Na szczęście żadne osoby nie doznały obrażeń ciała. Według wstępnych ustaleń do zdarzenia mogło dojść na skutek zwarcia instalacji elektrycznej. 78-letni właściciel nieruchomości wysokość strat wstępnie wycenił na kwotę około 50.000 zł.

Gmina Sanok

* Podczas kontroli drogowej, którą policyjny patrol prowadził 26 października w Prusieku, wpadł 35-letni mieszkaniec powiatu sanockiego. Mężczyzna jechał samochodem marki Audi mimo sądowego zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych.

Kierowcy na promilach

W minionym tygodniu policjanci złapali trzech pijanych kierowców. Wszyscy zatrzymani zostali w Sanoku: na ul. Lipińskiego wpadł 64-letni Czesław O., który jechał Skodą, mając 2,31 promila alkoholu w wydychanym powietrzu, na ul. Białogórskiej 21-letni Piotr B., Volkswagen (2,29 promila), a na ul. Staszica 25-letni Marcin R., Opel (1.07 promila). Wymienieni to mieszkańcy naszego powiatu.

Piesza ofiarą wypadku

W poprzedni czwartek doszło do groźnego wypadku na ul. Lipińskiego. Kierowca opla potrafił idącą chodnikiem kobietę, która z obrażeniami ciała trafiła do szpitala. Sprawca był trzeźwy.

Prawdopodobnie przyczyną wypadku było niedostosowanie prędkości do warunków panujących na drodze. Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 18-letni kierowca na zakręcie wpadł w poślizg, tracąc panowanie nad pojazdem. W efekcie samochód potrafił idącą chodnikiem 65-letnią kobietę. Poszkodowana doznała obrażeń ciała i przewieziono ją do szpitala. Kierowca był trzeźwy.

Przeprowadzone oględziny i zabezpieczony materiał dowodowy pozwolą w ustaleniu dokładnego przebiegu i okoliczności wypadku. (b)

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku.
 Redaktor naczelny: Marian Struś.
 Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro.
 Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Marian Struś.
 Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00.
 Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34.

Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Mechaniczna 12, 39-402 Tarnobrzeg

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel.13 464 02 21 lub oddziały „Ruch” SA.

Pomógł sobie sam

Radosna wieść nadeszła ze stolicy. Otóż Szpital Specjalistyczny w Sanoku został jednym z beneficjentów konkursu Ministerstwa Zdrowia w ramach programu „Zakup aparatury diagnostycznej do wczesnego wykrywania nowotworów.” Spośród 118 zgłoszonych do konkursu ośrodków, znalazł się wśród 28, którym Komisja Konkursowa przyznała środki na zakup tomografu komputerowego.



Tak 9 lat temu wyglądała operacja „tomograf”. W najbliższych tygodniach dojdzie do „powtórki z rozrywki”. Stary wysłużony aparat zastąpi nowy, doskonalszy.

— Informacja spadła na nas niczym z nieba. Początkiem kwietnia tego roku nasz wysłużony, dwunastoletni staruszek firmy Siemens, po wykonaniu 28 tys. badań, odmówił posłuszeństwa. Przedstawiciele producenta i serwisanci ocenili, że nie nadaje się do naprawy. Zmuszeni byliśmy wypożyczyć tomograf mobilny, płacąc za niego duże pieniądze, ale bez tomografu komputerowego dziś już nie da się pracować. Czekaliśmy jak na zbawienie, że jedno z kilku podejść, jakie czyniliśmy pod zakup nowego tomografu, zakończy się sukcesem. I stało się! – mówi Adam Siembab, dyrektor szpitala w Sanoku.

Pierwszym, wyprzedzającym krokiem był złożony przez szpital wniosek konkursowy do Funduszu Norweskiego. Przecięcie mówiło jednak, że może być bardzo trudno. I to się potwierdziło. We wrześniu złożono więc drugi wniosek na konkurs pn. „Zwiększenie dostępu do diagnostyki nowotworowej” w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego. Województwo wydawało się być bliższe ciału, wniosek zdobył akceptację, trafiając na 1 miejsce listy rezerwowej. Indagowane w temacie władze samorządowe województwa zapewniały, że jest to pewniak. Trzeba tylko cierpliwie czekać – mówiono rok temu, powtarzając to samo przed miesiącem.

Niekończący się czas oczekiwania sprawił, że we wrześniu 2014 r. szpital postanowił wystartować w konkursie ogłoszonym przez Ministerstwo Zdrowia w

ramach Narodowego Programu Zwalczenia Chorób Nowotworowych. Opracował wniosek, uzyskał pozytywną opinię Konsultanta Krajowego ds. Radiologii i Diagnostyki Obrazowej prof. Jerzego Waleckiego i skierował go do Ministerstwa Zdrowia. Nauczony doświadczeniem, że na decyzje w takich sprawach czeka się rok i dłużej, przeżył szok, gdy po dwóch miesiącach do Sanoka dotarła informacja: „Decyzją Komisji Konkursowej, zaakceptowaną przez Ministerstwo Zdrowia, SP ZOZ w Sanoku został wyłoniony do zakupu tomografu komputerowego. Przyznana kwota 1.597.105 zł.”

– Rzeczywiście przeżyliśmy prawdziwy szok, a radość nasza była tym większa, że osiągnęliśmy to w konkursie, rywalizując z ośrodkami z całej Polski. Spośród 118 uczestników zakwalifikowanych do udziału w konkursie, znaleźliśmy się w gronie 28 jego beneficjentów. Z Podkarpacia, obok nas, znalazł się tylko Szpital Wojewódzki nr 2 w Rzeszowie. Myślę, że jest powód do zadowolenia i satysfakcji, zwłaszcza że od kilku miesięcy pracujemy na wypożyczonym tomografie mobilnym – mówi, nie kryjąc radości, dyrektor A. Siembab.

Błyskawicznie ogłoszono przetarg, wybierając producentów tomografów komputerowych w przedziale finansowym zbliżonym do wielkości przyznanych środków i jest nadzieja, że może jeszcze w tym roku nowy tomograf pojawi się w Sanoku. emes

Szpital w Sanoku uruchomił Pracownię Tomografii Komputerowej w 2005 roku, w oparciu o używany aparat Somatom Volume Zoom firmy Siemens. W skali roku pracownia wykonywała ponad 4800 badań dla oddziałów szpitalnych i poradni specjalistycznych. Około 40 proc. z nich to diagnostyka w kierunku schorzeń nowotworowych. W tym czasie szpital wykształcił własną kadrę dobrych lekarzy radiologów (5).



Na bezdomnych i Dom Samotnej Matki

Podczas Wszystkich Świętych i Dnia Zadusznego (1-2 listopada) na cmentarzach w Sanoku i okolicy kwestować będą przedstawiciele organizacji charytatywnych. Jak zawsze, cele zbiórek są szczytne: pomoc ludziom pozbawionym własnego dachu nad głową oraz budowa w Sanoku Domu Samotnej Matki.

Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta przedstawiać nikomu nie trzeba. Istniejąca od ponad dwudziestu lat organizacja zajmuje się ludźmi najbardziej potrzebującymi: bezdomnymi, ubogimi, niepełnosprawnymi, chorymi. Swoją misję realizuje poprzez: schronisko – Dom Bezdomnego Inwalidy, hospicjum – Zakład Opiekuńczo-Lecznicy, Kuchnię i Punkt Wydawania Darów „Dar Serca”, wielokrotnie opisywanych i przedstawianych na naszych łamach.

Stowarzyszenie Pomoc Rodzinie im. św. ks. Zygmunta Gorazdowskiego istnieje od pięciu lat i zajmuje się przede wszystkim pomocą rodzinom wielodzietnym i ubogim. Obecnie organizacja przymierza się do niezwykle trudnego, ale i potrzeb-

nego zadania: stworzenia w Sanoku Domu Samotnej Matki. Stowarzyszenie otrzymało na ten cel dom z 7-arową działką przy ulicy Matejki. Ofiarował go śp. Zygmunt Keller (1916-2008) – wybitny przewodnik turystyczny, społecznik, znawca dziejów regionu i działacz PTTK, którego wolą było, aby nazwać placówkę imieniem jego ojca Jana Kellera, ofiary niemieckiego obozu w Buchenwaldzie.

Pochodzący z 1900 roku budynek ma być rozbudowany, nadbudowany i przebudowany, zgodnie z dokumentacją przygotowana społecznie przez architekta Macieja Finika. Koszty, oczywiście, są ogromne, ale Wanda Wojtuszevska, przewodnicząca zarządu Stowarzyszenia Pomoc Rodzinie im. św. ks. Zygmunta Gorazdowskiego (która

w 1991 roku tworzyła Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta i jego wszystkie dzieła) ufa, że przy pomocy boskiej i ludzkiej, uda się zrealizować zadanie. Zamyśl jest taki, aby dom służył kobietom, również młodym dziewczętom, które spodziewają się dziecka i nie mają gdzie się podziąć z powodu trudnej sytuacji życiowej i rodzinnej.

Wolontariusze stowarzyszenia będą kwestowali 1 listopada na cmentarzach: przy Rymanowskiej, Lipińskiego i w Olchowcach, w godzinach 9-16 (na Posadzie do godz. 15), podobnie w Dzień Zaduszny.

Natomiast kwartary spod znaku Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta spotkamy nie tylko na wszystkich sanockich cmentarzach, w godz. 8-17, ale też w wielu okolicznych miejscowościach. Zebrane pieniądze zostaną przeznaczone na wykonanie grobowców dla zmarłych podopiecznych stowarzyszenia oraz zakup żywności i wyposażenia albertyńskich placówek. (jz)

Komitet Wyborczy Towarzystwa Przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej

Lista nr 19 do Rady Powiatu i nr 24 do Rady Miasta

Szanowni Państwo!

Zbliżające się wybory samorządowe to czas decyzji o tym, kto i jak przygotowany będzie dbał o nasze sprawy w samorządach powiatowym i miejskim. Jest to również czas weryfikacji skuteczności działań obecnych radnych. Wierzymy, że nie jest obojętne Państwu, jacy kandydaci, z jakimi kwalifikacjami i doświadczeniem zostaną nowymi radnymi.

Gwarancją sprawnego działania w samorządach są osoby niewiązane w partyjne układy i zależności, nieudające się wykorzystywać do politycznych rozgrywek. Tylko tacy radni zapewnią odpolitycznienie samorządów i dbałość o wspólne dobro, a nie przedkładanie ponad wszystko interesu partii. Nasi kandydaci dają tego rękojmię – wspiera ich doświadczenie i najlepsze kwalifikacje zawodowe.

O naszej działalności świadczą konkretne dokonania, a nie obietnice.

Jako radni TPSiZS stworzyliśmy w Powiecie Sanockim niezwykle skuteczny i dynamiczny zespół ludzi, którym zależy na pozytywnych zmianach w swoim otoczeniu. W organie wykonawczym, czyli Zarządzie Powiatu nasi członkowie **Wacław Krawczyk** i **Waldemar Och** decydowali o kierunkach działania powiatu, ale też powstrzymali zbyt daleko idące projekty łączenia szkół i redukcje zatrudnienia pracowników oświaty. Przewodniczący Komisji Transportu **Marek Szpara** i Komisji Budżetu **Marian Futyma** opiniowali projekty uchwał i wnosili własne propozycje do budżetu. Wiceprzewodniczący Rady Powiatu **Wojciech Pajestka** wspomagał nas w procedurze legislacyjnej. Zaowocowało to największą w 15-letniej historii powiatu ilością inwestycji drogowych i infrastrukturalnych. Inicjowaliśmy najważniejsze przedsięwzięcia powiatu, przeciwstawiając się tym, które miałyby powstać kosztem potrzeb instytucji kultury i oświaty. Naszym udziałem jest niedopuszczenie do ryzykownych zmian statusu publicznego szpitala



czy powstrzymanie nadmiernego zadłużania powiatu. W wielu sprawach wspomogli nas inni radni, którym szczerze dziękujemy za pomoc.

Radni miejscy aktywnie zgłaszali i załatwiali potrzeby mieszkańców dzielnic. **Robert Najsarek**, jako Przewodniczący Komisji Zdrowia wniósł duży udział w rozpoczęcie w Śródmieściu budowy sali gimnastycznej dla Gimnazjum nr 2. Wiceprzewodniczący Rady Miasta **Wojciech Wydrzyński** doprowadził do remontów ulic i budowy parkingów w dzielnicy Błonie. To nasze stowarzyszenie zainicjowało i doprowadziło do wpisania do statutu miasta obywatelskiej inicjatywy uchwałodawczej, dającej możliwość mieszkańcom Sanoka wnieść do rady własne propozycje.

Wymieniliśmy zaledwie kilka przykładów aktywności i skuteczności pracy naszych radnych powiatowych i miejskich. Podobnej aktywności wymagać będziemy od kandydatów ubiegających się o mandaty radnych w nowej kadencji. Ale o tym zaważy ocena naszych dokonań i Państwa głosy, które zadecydują o tempie rozwoju Powiatu i Miasta.

Jeżeli bliskie Państwu są nasze działania i cele, to bardzo prosimy o głosowanie na naszych kandydatów w dniu 16 listopada.

Radni i kandydaci TPSiZS do Rady Powiatu i Rady Miasta

Dlaczego Wojciech Blecharczyk?

Zapytaliśmy o to mieszkańców Sanoka, którzy na co dzień sporo robią, aby Sanok rozwijał się, którzy najlepiej potrafią ocenić współpracę z władzami tego miasta i życzą mu jak najlepszych perspektyw pod dobrymi rządami. Zapytaliśmy też o to kilka osób spoza Sanoka, ale związanych z nim więzami sympatii i przyjaźni. Jeśli ich opinie pomogą Państwu dokonać wyboru w dniu 16 listopada, będzie nam bardzo miło. Oto ich wypowiedzi;



ELŻBIATA ŁUKACIJEWSKA, europoseł

Samorząd to nie Sejm, gdzie opozycja jest zawsze przeciwko alicji. Samorządowcy wiedzą, że dzięki kompromisom, dyskusji i ciężkiej pracy mogą kreować rozwój „małych ojczyzn” i ich mieszkańców. Samorząd potrzebuje spokoju, ciągłości i odwagi.

Sanok zrobił ogromny krok do przodu, co nie znaczy, że jest jeszcze wiele do zrobienia. Zawsze namawiam, aby popierać tych włodarzy, którzy są dobrzy, którym się chce, którzy mają wizję. Dlatego poparłam w zbliżających się wyborach Piotra Przytockiego, Tadeusza Ferencę i popieram Wojtkę Blecharczyka. Przeżyłam już wiele zmian na różnych stanowiskach, urzędach. Niestety, doświadczyłam tego, że nie każda zmiana jest dobra, nie każda przynosi pozytywne skutki dla społeczności lokalnej. Dlatego jestem zdecydowanym przeciwnikiem dokonywania zmiany dla zmiany. W przypadku Sanoka, przy wyborze jego włodarza na nową kadencję, ja bym była przeciwna zmianie.



RYSZARD ZIARKO, prezes firmy CIARKO;

Rozwój Sanoka w ostatnich latach jest w dużej mierze sukcesem p. Wojciecha Blecharczyka. To naprawdę dobry gospodarz, a przy tym człowiek, który autentycznie kocha swoje miasto. Za jego włodarstwa Sanok bardzo wypiękniał, na co zwracają uwagę nie tylko sanoczanin, ale też gości z kraju i z zagranicy, którzy odwiedzają moją firmę, a którym pokazuję moje miasto. Uważam, że na przestrzeni lat Sanok stał się jedną z piękniejszych wizytówek Podkarpacia.

Pana Wojciecha Blecharczyka cenię także za troskę i dbałość o rozwój gospodarki miasta. Potrafi on nie tylko tworzyć klimat i warunki sprzyjające rozwojowi gospodarki, ale również promować w kraju i poza jego granicami działające tu firmy. Jeśli ze statystyk wynika, że wskaźnik bezrobocia jest w Sanoku jednym z najniższych na Podkarpaciu, to niewątpliwie jest w tym sporo zasługi p. Wojciecha Blecharczyka. Będę na niego głosował, gdyż uważam, że jest zdecydowanie najlepszym kandydatem na stanowisko burmistrza.



LESŁAW WOJTAS, prezes Podkarpackiego Banku Spółdzielczego:

Decyzja co do wsparcia Wojciecha Blecharczyka w wyborach na stanowisko Burmistrza Królewskiego Miasta Sanoka zapadła po krótkim, ale merytorycznym przeglądzie dotychczasowych efektów Jego włodarstwa w Sanoku oraz strategii przyjętej na najbliższe lata. Dodatkowym impulsem były dotychczasowe 12-letnie doświadczenia współpracy z nim. Nie tylko na poziomie usług bankowych, ale także w innych dziedzinach, w których nasze działania się skrzyżowały, w tym w sferze kultury, oświaty, sportu, poprawy walorów estetycznych miasta, infrastruktury oraz w tworzeniu sprzyjających warunków dla rozwoju przedsiębiorczości.

Oczywiście, zawsze można zrobić więcej, szybciej, może nawet lepiej czy inaczej, ale to nie tylko ochota i oczekiwania społeczne determinują podejmowane działania. To spłot wielu czynników zewnętrznych i wewnętrznych, które na szczęście nie zamknęły władz miasta w oczekiwaniu na lepszy klimat, ale zmobilizowały do podejmowania nowych wyzwań inwestycyjnych, infrastrukturalnych i społecznych. Mam nadzieję, że nic też nie przeszkodzi w realizacji podjętych na najbliższe lata przedsięwzięć, co da nam wszystkim mieszkańcom Sanoka nie tylko satysfakcję, ale również poprawę jakości życia i oczekiwaną poprawę walorów korzystania z dóbr miasta, w którym żyjemy.



MACIEJ PATRONIK, reżyser;

Sanok ma ogromny potencjał, jednak mam wrażenie, że brak jest u ludzi czegoś zdecydowanie pozytywnego. Z perspektywy sanoczanina, który mieszka za granicą, dużo podróżuje i często bywa w Sanoku, powiem, że powinniśmy się bardziej wspierać, szanować i być jak jedna wielka rodzina. Więcej życzliwości na pewno przydałoby się nam wszystkim. Co roku mam w Sanoku gości, szczególnie z zagranicy i często tłumacząc różne rozmowy, można zauważyć, że narzekanie jest tu sportem ogólnie uprawianym przez wielu z nas. Więcej pozytywnego nastawienia do bliźniego.

Jak pisał Dostojewski; wszystko byłoby takie proste, jeżeli tylko każdy z nas żyłby według tej prostej zasady: „Nie rób drugiemu, co tobie niemiłe”. I to jest cała filozofia.

Mamy w Sanoku świetną młodzież i powinniśmy brać jej przyszłość pod uwagę na pierwszym miejscu. Jestem pewien, że takiego samego zdania jest Wojciech Blecharczyk, czego przykładem jest bezinteresowne i usilne wspieranie naszej działalności teatralnej i artystycznej od 5 lat. Dlatego przyjeżdżam na wybory, aby mu oddać swój głos.



KAZIMIERZ KOWALCZYK, prezes Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego

Pana Wojciecha Blecharczyka znam od wielu lat – długo przed

tym, jak w 2002 roku został Burmistrzem Królewskiego Miasta Sanoka. Zawsze interesowały Go i żył sprawami sportu, koncentrując swoją uwagę na poprawie infrastruktury sportowej Miasta. Spotykaliśmy się zawsze, kiedy odwiedzałem Sanok przy okazji organizacji wielu imprez w łyżwiarstwie szybkim i short-tracku: Mistrzostw Polski, Pucharach Polski, Zawodów Barbórkowych czy też zgrupowań kadry. Widywałem się również w Warszawie – głównie w Polskim Komitecie Olimpijskim, gdzie pełni funkcję Wiceprzewodniczącego Komisji Sport-Środowisko.

Pan Wojciech Blecharczyk zawsze cieszył się z każdej nowej decyzji, która poprawiała warunki uprawiania sportu i stworzenia przez samorząd Miasta Sanoka warunków do uprawiania sportu i rekreacji, zarówno przez mieszkańców jak i odwiedzających Sanok turystów/gości z kraju i z zagranicy, przyczyniając się tym do promocji Miasta Sanoka.

Przez lata widzę, jak rozwija się i pięknieje Miasto, jak poprawia się baza sportowa, a o Sanoku i sportowcach, w szczególności łyżwiarzach i hokeistach, głośno w kraju i za granicą.

Ja, gdybym był sanoczaninem, głosowałbym na Wojciecha Blecharczyka – do czego też namawiam mieszkańców Miasta Sanoka.

TEKST SPONSOROWANY
MATERIAŁ SFINANSOWANY PRZEZ KOMITET
WYBORCZY WYBORCÓW WOJCIECHA BLECHARCZYKA

Łatwiej wyegzekwować od miejscowych firm



Po co winda, jeśli ciągle nie działa?

Nie wiemy, czy to zbieg okoliczności, czy potęga prasy, ale zaraz po tym, jak zainteresowaliśmy się zepsutą windą w Ośrodku Zdrowia w Prusieku, dźwig został naprawiony.

Wiadomo, winda w takiej placówce jest niezbędna. Mieszkańcy i personel denerwują się ciągłymi awariami.

Urządzenie jest przecież nowe; zamontowano je w 2012 roku. Zdarzyło się, że osoba na wózku inwalidzkim stała pod nieczynną windą, a ktoś z personelu przeproszał, że nie można wjechać na górę.

– Niestety, mamy problem z tym dźwigiem. Zgodnie z umową, serwisem przez 36 miesięcy zajmuje się wykonawca, czyli firma z Tomaszowa Lubelskiego, która ma 30 dni na usunięcie zgłoszonej awarii – wyjaśnia wójt Anna Hałas.

– Wysłałem trzy e-maile do firmy Pollift Zakład Elektromechaniki Dźwigowej w Tomaszowie Lubelskim, prosząc o interwencję. Na razie nie ma odpowiedzi, ale mają czas do 7 listopada. Jeśli nie pojawi się serwisant, będziemy zgodnie z umową naliczali kary od umowy – zapowiada Łukasz Mendyka, kierownik Referatu

Inwestycji i Gospodarki Komunalnej w Urzędzie Gminy Sanok. Nasz rozmówca potwierdza, że awarie w Prusieku zdarzają się dość często. – Może wynika to z błędów oprogramowania? – zastanawia się.

Jak się okazuje, awarie wind i problemy z serwisantem, mającym siedzibę

w innej części Polski, ma nie tylko ośrodek w Prusieku, ale też inne instytucje, np. szpital. W Urzędzie Gminy Sanok, gdzie w ubiegłym roku zainstalowano nowy dźwig (była to inwestycja Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej, współfinansowana przez gminę) też często zdarzały się awarie. Problem skończył się, gdy serwisem zajęła się sanocka firma, dostępna od ręki, której zależy na wiarygodności i prestiżu. – Niestety, jest to minus procedur przetargowych, które zmuszają inwestorów do wyboru najtańszej firmy, często z odległych regionów Polski. Potem jest problem z usuwaniem usterek czy wykonaniem gwarantowanych napraw. Na szczęście, w Miejskiej Bibliotece Publicznej przetarg na instalację i serwis dźwigu wygrała firma z Sanoka, dzięki czemu będziemy mieli bezpośredni kontakt z serwisem – komentuje Leszek Puchała, dyrektor MBP, gdzie lada dzień zostanie oddany do użytku nowy dźwig.

A w Prusieku? Dwa dni po naszej interwencji winda została naprawiona. Jak dowiedzieliśmy się od Michała Długosza, sołtysa Prusieka, serwisant usunął problem w środę przed południem. Tym razem przyczyną kłopotów była nie tyle winda, co czujnik centralnego ogrzewania w budynku. (jz)

Dziękuję
F.H.U. „AMEDIC”
Sklep Medyczny
Pani Agacie
Łęgowieckiej
za rzetelne i uczciwe
załatwienie sprawy i ludzkie
podejście do klienta.

Andrzej Dymczak

Jak chcecie wiercić, to chociaż powiadomcie!

Działkowcy mający swoje działki za stadionem przy ulicy Stróżowskiej są oburzeni, że firma opracowująca dokumentację dla Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, dokonała wierceń na ich działkach i drogach dojazdowych, bez przynajmniej powiadomienia zarządu ogrodu.

Prace związane są z przygotowaniem dokumentacji pod obwodnicę Sanoka. Rzeszowski oddział GDDKiA zlecił je firmie, która wygrała przetarg. Machina już ruszyła – w terenie pojawili się geodeci (geolodzy?), którzy dokonali

wierceń w interesujących ich miejscach oraz wykonali inwentaryzację istniejących budowli i nasadzeń. – Nikt nie wymaga indywidualnego powiadomienia właścicieli, bo nie ma takiej potrzeby i możliwości, ale wykonawca mógł wykonać chociaż telefon do zarządu ogrodu, aby uprzedzić gospodarzy terenu – zwraca uwagę Adam Nędza, jeden z działkowców, który interweniował u projektanta, czyli w firmie „Trakt” z Katowic, i w rzeszowskim oddziale GDDKiA. Usłyszał, że „gdyby tak było, to jest to niewłaściwe”.

– Wykonywane są badania geologiczne w ramach opracowywania koncepcji programowej dla obwodnicy Sanoka – potwierdza Joanna Rarus, rzecznik prasowy rzeszowskiego oddziału GDDKiA. – Po sygnałach od działkowców zwróciliśmy uwagę wykonawcy na konieczność dochoowania wszelkiej staranności, nie tylko tej formalnej ale

i zwyczajowej. W związku z tym możemy jedynie przeprosić za zaistniałą sytuację i obiecać, że w przyszłości będziemy jeszcze dokładniej przyglądać się pracy wykonawcy – deklaruje przedstawicielka GDDKiA. (z)



SOUL potwierdził swoje mistrzostwo

Zespół Wokalny SOUL po raz kolejny potwierdził swoje mistrzostwo, zdobywając trzecią nagrodę podczas X Warszawskiego Międzynarodowego Festiwalu Chóralnego, w którym wzięło udział 27 zespołów z Polski i świata. W zmaganiach biorą udział ekipy z najwyższej półki, m.in. chóry z Rosji i reprezentacje akademii muzycznych.

SOUL wystąpił obok 27 chórów z Łotwy, Indonezji, Słowenii, Słowacji, Danii, Chorwacji, Łotwy, Litwy, Rosji, Węgier, Czech i Polski. Dziewczeta wyśpiewały trzecie

przeważnie studenci. Poza tym zespoły były mieszane, stowiliśmy jedyny jednorodny w tej grupie – relacjonuje uszczęśliwiona Monika Brewczak. Nikomu też nie udało się tak wspaniale zaśpiewać „Alleluja” prof. Romualda Twardowskiego, który ze wzruszeniem zauważył, że sanoczanki nie pominęły żadnego „akcencika” z zapisu nutowego. – Po raz drugi dostałam w prezencie od pana profesora nuty z jego utworem, co poczytały sobie za zaszczyt i wyróżnienie – nie ukrywa satysfakcji pani Monika.

Młode artystki śpiewały w słynnej Galerii Porczyńskich, rotundowej sali o kapitalnej akustyce. Po raz pierwszy wystąpiły w tak liczny, bo 28-osobowy, składzie. Jak wypadły, można posłuchać na Youtube. Relacje muzyczne zamieszcza tam systematycznie „rzecznik prasowy” i dobry duch zespołu, doktor Dariusz Bujalski, znany onkolog i tata jednej z młodych śpiewaczek.

Jolanta Ziobro



SOUL pięknie zabrzmiał w Galerii Porczyńskich.

Warszawski Międzynarodowy Festiwal Chóralny to jedyny w Polsce festiwal stricte a cappella, czyli bez towarzyszenia fortepianu. W ciągu 10 lat wzięło w nim udział ponad 250 chórów z całego świata. Jest organizowany przez członków i sympatyków Towarzystwa Śpiewaczego „Lira”, przy współudziale Agencji Artystycznej „Melody”. Występują tam najlepsi z najlepszych, np. chóry z mistrzowskich szkół chóralistyk w Moskwie.

Sanoczanki zaistniały w tym doborowym gronie w ubiegłym roku, zdobywając drugą nagrodę. Zachwyciły m.in. profesora Romualda Twardowskiego, przewodniczącego jury, który podziwiał nie tylko kunszt wokalny naszych dziewcząt – naprawdę wzniosły się na wyżyny swoich możliwości – ale też twórcze podejście dr Moniki Brewczak, dyrygentki, której pracę nazwał tworzeniem sztuki.

miejsce w kategorii chórów młodzieżowych. Choć zajęły oczko niżej niż w ubiegłym roku, sukces wcale nie jest mniejszy, a wręcz większy, zważywszy, że w 2013 występowały w kategorii dziecięcej do 16 lat, a w tym roku w kategorii młodzieżowej do 25 lat. – Dwie trzecie naszego składu nadal kwalifikowałyby się do młodszej kategorii. Mam w zespole nawet szóstoklasistkę (!). Wszyscy występujący byli dużo starsi od moich dziewcząt,

Podziękowania za wsparcie finansowe i pomoc dla zespołu SOUL:

- PGNiG Oddział w Sanoku
- Podkarpackiemu Bankowi Spółdzielczemu - Firmie MarkosBus składa
Federacja Caecilianum

Ochom i achom nie będzie końca

Choć w Miejskiej Bibliotece Publicznej trwają ostatnie prace wykończeniowe, wielkie sprzątnięcie i remontowa przeprawa, wewnątrz robi olśniewające wręcz wrażenie. Winda w przeszklonym szybie, przebudowane wnętrza, nowe meble, podłogi, oświetlenie. Nie mówiąc o wygodnych sofach dla czytelników. 3 listopada, po prawie pięciomiesięcznej przerwie, placówka znów otworzy swoje podwoje.

Stara farba została usunięta, framugi oczyszczone i polakierowane, na zewnątrz i od wewnątrz – relacjonuje dyrektor. Pojawiały się też różne, nieprzewidziane problemy techniczno-budowlane, jak to się zdarza w wiekowych budynkach.

Sznyt wyremontowanym wnętrzem nadają robione na zamówienie meble, granitowe posadzki z motywem szachownicy, oświetlenie i kolorystyka ścian. Autorką projektu wnętrz jest również sanoczanka, Oksana Kulczycka, która wcześniej przygotowała dla biblioteki ciekawy projekt Czytelnia i Wypożyczalnia dla Dzieci. – Tamto wnętrze jest zupełnie inne, bardziej dekoracyjne, stylowe, w zdecydowanej kolorystyce. Natomiast obecnie chcieliśmy osiągnąć inny efekt. Ponieważ Wypożyczalnia dla Dorosłych i Czytelnia zostały przeniesione na północ, w stronę ogrodu, zależało nam, aby wnętrza były bardziej jasne, przejrzyste, świetliste, nowoczesne. W wypożyczalni granitowa „ścieżka” na podłodze łączy trzy sektory, prowadząc między regały z książkami i audiobookami. Duży nacisk położyłam też na oświetlenie: ładne, designerskie i jednocześnie energooszczędne lampy. Staraliśmy się, aby nowe meble dobrze zagrały ze starymi. Natomiast czytelnia na górze, która powstała właściwie od nowa, jest minimalistyczna, z wygodnymi kanapami i miejscami do pracy – opowiada o swojej koncepcji pani Oksana.

Obecnie w MBP trwa wielka mobilizacja i ostateczny lifting. Pracownicy muszą z powrotem przenieść na miejsce 40-tysięczny księgozbiór, odkurzyć i poukładać wszystko na półkach, ustawić meble, dopieścić pomieszczenia na przyjęcie czytelników. Otwarcie już 3 listopada. Ochom i achom na pewno nie będzie końca!

Jolanta Ziobro

To największy i najkosztowniejszy remont w historii biblioteki. W neorenesansowej kamienicy z 1892 roku, wybudowanej przez architekta miejskiego Wilhelma Szomka, większe prace przeprowadzono jedynie w latach 80. XX wieku, kiedy zabytkowy budynek podniesiono o jedną kondygnację.

W tym roku, w połowie czerwca, dzięki pozyskanym pieniądzą z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, w ramach programu „Biblioteka + infrastruktura bibliotek” (MBP otrzymała 970 tys. zł do wykorzystania w latach 2013-2015), ruszyła kolejna wielka przebudowa, tym razem wnętrza. – W holu powstała winda dla osób starszych, niepełnosprawnych i mam z małymi dziećmi; przebudowaliśmy i przearanżowaliśmy Wypożyczalnię dla Dorosłych na parterze i Czytelnię na pierwszym piętrze. Zagospodarowane zostało też poddasze, gdzie wybudowaliśmy schody i ociepliliśmy strop. Dzięki temu przybyło nam około 250 metrów kwadratowych powierzchni magazynowej – wymienia dyrektor Leszek Puchała. Wykonano nową instalację elektryczną, oświetlenie i okablowanie do sieci komputerowych.



Francja elegancja, prawda? Na zdjęciu – Wypożyczalnia dla Dorosłych w nowej szacie.

Remont miał skończyć się po wakacjach, okazało się to jednak nierealne. – Tego typu inwestycje realizuje się „raz na sto lat”, staraliśmy się więc maksymalnie wykorzystać okazję, wykonując dodatkowe roboty, np. renowację wszystkich kilkudziesięciu okien.

Na szczęście sanoccy budowlancy – remont prowadziła firma Sanbud – zawsze sobie z nimi radzili. – To naprawdę solidny wykonawca. Właściciel, pan Marian Pastuszczyk, cały czas był na miejscu i osobiście wszystkiego doglądał – chwali dyrektor Puchała.

Co ludzie gadają Nie tak, za dużo, za mało

TOMASZ CHOMISZCZAK

Bywa, że nawet dobre intencje nie pomogą, gdy się człek zaczyna gubić w meandrach własnych myśli. Chce tak, a wychodzi siak – czyli dokładnie na odwrót. Gorzej, gdy sam tego nie zauważa i jest przekonany, iż rzekł coś zgodnie z pierwotną intencją. Zwykle widać to po braku późniejszego dementi.

Przykładem niech będzie oto wypowiedź cytowana z lokalnego portalu: „Żeby była jasność, nie jestem przeciwnikiem niszczenia pomników, bo to są świadectwa historii, ale...”. No właśnie, żeby była jasność: z tekstu wynika jednoznacznie, że zabierający głos jest właśnie przeciwnikiem niszczenia. Zapewne chciał stwierdzić, iż nie jest zwolennikiem, ale chciał tak intensywnie, że wyszło mu całkowite przeciwieństwo. Ciekawe, że ani autor, ani nikt inny tego nie skorygował. Co znaczy siła perswazji! Bo przecież nie logiki...?

Niedobrze też, gdy chcemy powiedzieć niepotrzebnie za dużo tego samego: tworzymy wtedy takie „dwa w jednym”, czyli ubijamy językiem „masło maślane”. Autor pewnej notatki sportowej opatruje ją entuzjastycznym tytułem: „Hit padł łupem sanoczani!”. No ładnie: nie dość, żeśmy obłupili przeciwnika, to jeszcze w trokach przywieźliśmy... hit! Nie za dużo tego szczęścia? Albo takie gorliwe pytanie: „Czy w osiem dni przed turniejem jesteście w stanie zniwelować te elementy, które nie do końca są



doszlifowane?”. Zamiast „zniwelować błędy”, czyli je usunąć, poprawiając technikę lub precyzję, wypada zawodnikom po prostu takowe podstawowe elementy swojej dyscypliny... wyrugować! No a wtedy – z czym tu dalej startować?

Ale i biada zwolennikom opcji przeciwnej: oszczędne mówienie okazuje się nie mniejszą wadą. „Takie niedopowiedzenie”, mawiał do Jasia pan Majster w skeczu Kabaretu „Dudek”. No tak, ale niedopowiedzenie jest dla „inteligentnych”, a skąd ich ciągle brać? Oto zdanko – prosty test na rozumienie: „Łzy wzruszenia gdzieś tam się pojawiły”. Pytanie: gdzie te łzy się faktycznie pojawiły? Bo na pewno nie w oczach: „gdzieś tam” sugeruje raczej sporą odległość od głowy. I jeszcze jaka piękna sprzeczność w tym wyrażeniu! Mamy tu i bliżej nieokreślone „gdzieś”, i wskazanie kierunkowe „tam”... Oj, trzeba mieć do tego łeb!

A łeb to na pewno miał ten, kto napisał na pewnym forum (cytuję oryginał): „Zdziada pra dziada”. Chłopie! To do piero wy czyn!

Z Kolbergiem po kraju

Reprezentantka Państwowej Szkoły Muzycznej II st. w Sanoku Gabriela Graboń zajęła III miejsce w konkursie wiedzy „Życie i działalność Oskara Kolberga”, który odbył się 16 bm. w Stalowej Woli.

Konkurs był jednym z ważnych punktów programu obchodów Roku Oskara Kolberga, jakim jest rok 2014. Jest to forma uznania polskiego etnografa, a zarazem największego europejskiego folklorysty z czasów Chopina. Organizatorem konkursu była Państwowa Szkoła Muzyczna I i II st. w Stalowej Woli.

W konkursie wzięli udział reprezentanci szkół muzycznych II stopnia z Chorzowa, Sosnowca, Rzeszowa, Dębicy, Sanoka i Stalowej Woli, wyłonieni z eliminacji szkolnych. Sanok reprezentowały dwie uczennice PSM II st.:

Pola Lewicka oraz Gabriela Graboń.

Konkurs składał się z dwóch etapów: testu audytywnego, polegającego na rozpoznaniu utworów i ich autorów muzyki inspirowanej folklorem oraz testu z wiedzy nt. Życia i działalności Oskara Kolberga. Uczestników oceniało jury pod przewodnictwem prof. Piotra Dahliga z katedry etnomuzykologii Uniwersytetu Warszawskiego.

Miło nam Państwa poinformować, że reprezentantka Sanoka Gabriela Graboń zajęła w konkursie znakomite III miejsce. Gratulujemy! emes

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Osobom uczestniczącym w pogrzebie
śp. Ryszarda Skrzypskiego
serdeczne podziękowania
składają



Rodzice i rodziny
Iwety i Ryszarda

Ruszyła Akademia Przyszłości

W Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej zainaugurowano VI edycję programu „Akademia Przyszłości”, firmowanego przez Stowarzyszenie „Wiosna”. W sanockiej edycji tutorzy znów będą mieli pod opieką trzydziestkę małych studentów.



Żakom indeksy wręczała prorektor Magdalena Konieczny.

Dzieci przybyły na spotkanie wraz z rodzicami i opiekunami. Dopisali zaproszeni goście, wśród których znalazł się m.in. sanocki koordynator regionalny Marcin Pinkowski. Głównym punktem uroczystości było rozdanie dzieciom indeksów sukcesów, które wręczała Prorektor ds. Dydaktyki dr Magdalena Konieczny, życząc wszystkim wielu sukcesów. Mali studenci przyjęli to z wielką radością. Następnie obejrzeli film „Jak udzielać pierwszej pomocy”.

„Akademia Przyszłości” to unikatowy program, w którym wolontariusze, zwani tutorami, otaczają opieką konkretne dzieci. Pomagają im w codziennych trudnościach, problemach i nauce, wzmacniają ich wiarę w siebie, odkrywają talenty. Przeprowadzają od porażek w szkole do sukcesów w życiu. Akademia sprawia, że dzieci, które dotychczas czuły się nieważne, mogą poczuć się wyjątkowe. Stają się czymś oczkiem w głowie. To uczucie przeprowadza je do lepszego życia.

Po twarzach widać było ogromne zaciekawienie, chęć poznania postępowania w przypadku omdlenia, itd. Po seansie dzieci zostały poddane wcale niełatwemu testowi, z którym świetnie sobie poradziły. Kto wie, może w przyszłości zostaną wybitnymi lekarzami, pielęgniarkami czy naukowcami?

Na koniec przypomnijmy, że w programie uczestniczą kolegia mieszczące się przy Młodzieżowym Domu Kultury i Szkole Podstawowej nr 3. (bart)

Bezpieczeństwo dzieci i młodzieży

W PWSZ odbyła się też konferencja „Dzieci i młodzież w świecie nowych technologii – współczesne zagrożenia”, organizowana wraz z Powiatową Komendą Policji i Starostwem Powiatowym w ramach programu prewencyjnego „Reaguj – bezpiecznie się czuj”.

Była to konferencja naukowa dla dyrektorów, pedagogów i przedstawicieli instytucji, których praca związana jest z zapewnieniem bezpieczeństwa dzieci i młodzieży. Omówione zostały zagadnienia dotyczące m.in.: niemedycznego stosowania leków, ucieczki nastolatków, cyberprzestępczości, przemocy

w rodzinie i zasad współpracy na linii Szkoła – Policja.

Obecnie ryzykowne zachowania młodzieży różnią się od tych sprzed kilku lat. Dlatego też ważna jest profilaktyka w tym zakresie i podejmowanie działań zmierzających do uświadamiania młodym ludziom tych zagrożeń. Konferencja

miała na celu zwrócenie uwagi na zagrożenia i niebezpieczeństwa, na które może być narażony młody człowiek oraz zacieśnienie współpracy międzyinstytucjonalnej.

W trakcie spotkania wyjaśniono wiele kwestii, dotyczących wypracowania wspólnych procedur współpracy szkół z policją, przypomniano o obowiązkach i uprawnieniach wynikających z przepisów prawa. (bb)

Nieproszona

Przychodzisz zawsze, choć nikt nie prosi. Sprawiasz rozterkę, żalność i ból. Czy długą nocą, czy rześkim dzionkiem, zabierasz w magmę grząską, jak muł.

Nie dość, że ciężką - to długą - mroczną, światła powrotu - nie pali nikt, mgła smaga obraz wizji - sprzed progów - świadomość gaśnie, jak marny byt.

Jakim to prawem - zapytać można - tak władasz losem, jakby był twój, po co rozdzierać splecione nici, co tworzą przedzę, spójną, jak mur?

Nie po to przecież rodzi się życie, by miało odejść w niebytu kres, po co powstawać, skoro zdmuchnięty, płomień istnienia, pograży cię?

Bierzesz nie tylko z wysługą lat - aktywne życia - czasem tniesz w pół, czynisz, jak ślepiec w ruskiej rulencie - działał w amoku - nie znając ról.

Cudu istnienia w pięknie rozwoju i nie dostrzegasz, ani chcesz znać, czymże tłumaczyć ciągniętą linę, której do ręki, nikt nie chce brać?

Nie mówisz dokąd, nie powiesz kiedy. Wiesz na stronę, którą - ty znasz. I przerażonym i pogodnym w geście zaboru piętnujesz twarz.

Co jest za progiem - powiedz, że wreszcie? Czy łaska Stwórcy i raj w wieczności, a może życie w innym wcieleniu lub pusta nicość w nieskończoności?

Co jest za progiem? - Hamleta wymiar, nie kiedyś, potem - teraz pytanie. Czy brak nowiny z tamtego świata, to brak posłańca, czy czcze gadanie?

Co jest za progiem? - to ci dylemat. Tłumaczą mędrzy, objaśnia kler. Nie masz pewności, nie masz spokoju, czy tam - za drzwiami - znajdziesz swój sen.

Wszystkie prawa zastrzeżone.
Copyright by Tomasz Witkowski.

Burmistrz Giela wciąż ma wtyki

Stowarzyszenie Opieki nad Starymi Cmentarzami gromadzi pieniądze na remont nagrobka Feliksa Giela, jednego z najwybitniejszych burmistrzów w dziejach miasta. W tym roku po raz pierwszy znalazły się organizacje i instytucje, które zadeklarowały wsparcie tego przedsięwzięcia. Jak żartuje prezes stowarzyszenia Ewa Filip, autorytet burmistrza Giela oddziałuje nawet z zaświatów.



Zbiórka na remont grobowca Feliksa Giela będzie prowadzona 31 października oraz 1 i 2 listopada.

Istniejące od 2009 roku stowarzyszenie wyremontowało do tej pory pięć zabytkowych nagrobków na najstarszej sanockiej nekropolii, czyli cmentarzu przy ulicy Matejki: Mateusza Beksińskiego (2009), Władysława Niedźwieckiego – najstarszy zachowany i Maryana Truszkowskiego (2011), Józefa z Heinrichów Drozdowej (2012) i Amalii Celestyny Świtalskiej (2013).

Na prace wydano 69,3 tys. zł. Stowarzyszenie, oparte na społecznej pracy członków, wszystkie te fundusze pozyskało własnym sumptem, pisząc wnioski do Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków i Urzędu Marszałkowskiego oraz prowadząc społeczne zbiórki, m.in. w parafiach i podczas Wszystkich Świętych. Również w tym roku odbędzie się 1 i 2 listopada publiczna zbiórka pieniędzy do skarboxy ustawionej na cmentarzu Centralnym w Sanoku, w tym samym co zwykle miejscu, czyli w pobliżu kaplicy.

Zebrane pieniądze zostaną przeznaczone na rewitalizację nagrobka Feliksa

Giela, niezwykle człowieka i wybitnego burmistrza Sanoka w latach 1905-1914, zaangażowanego społecznika, który nie żałował pieniędzy, także własnych, na pomoc potrzebującym mieszkańcom miasta. – W roku 1914, w uznaniu ogromnych zasług, rajcy miejscy obdarowali Feliksa Giel tytułem Honorowego Obywatela Królewskiego Wolnego Miasta Sanoka. Minęła więc w tym roku setna rocznica tego wydarzenia – przypomina Ewa Filip, prezes stowarzyszenia. Prace konserwatorskie ruszą już wiosną 2015 roku. Na razie organizacja gromadzi niezbędne fundusze.

Warto jeszcze dodać, że po raz pierwszy znalazły się instytucje i organizacje, które zadeklarowały finansowe wsparcie przedsięwzięcia. Oznacza to, że stowarzyszenie cieszy się coraz większym uznaniem i zaufaniem społecznym, a jego praca jest doceniana przez sanoczan. – Widać, autorytet Feliksa Giela działa nawet z zaświatów – komentuje żartobliwie pani prezes. (jz)

WYCZYTAMY WAM WSZYSTKO

JACEK ROGOWSKI, IZABELA ZIRPEL-TWORAK

Memento Mori – Trzy Śmierci

Jest śmierć moja własna. Najtrudniejsza do pojęcia i najważniejsza. Jest śmierć moich bliskich i przyjaciół. Najboleśniej i niechętnie. Jest w końcu śmierć obcych ludzi, wrogów. Najniebezpieczniejsza, bo łatwa w osądzie i akceptowana. Tym, co łączy te 3 śmierci jest konieczność refleksji metafizycznej nad nimi. Nie można bowiem żadnej z nich wyprzeć ze świadomości ani zbagatelizować. Jeśli się to uczyni, śmierć stanie się nieznośnym absurdem lub przesładującym koszmarem. Tylko poważne rozważanie tematu śmierci może zagwarantować, że przyjmiemy ją



we właściwy sposób. Jako coś pożądanego i sensownego. A ona sama ujawni nam wówczas, czym tak naprawdę jest.

Śmierć jest Kluczem

Listopad to dobry czas by zastanowić się nad fenomenem śmierci w życiu ludzkim. Już na początku mamy dwa dni świąt, które są bezpośrednim przypomnieniem o istnieniu świata pozaziemskiego. Wszystkich Świętych to święto tych z nas, którzy już cieszą się „nowym życiem”. Natomiast Zaduszki są wejściem w krąg pamięci o kruchości naszej ziemskiej kondycji. Być może niektórzy woleliby nie poruszać tego drażliwego tematu. Ale w takim podejściu niechybnie wpadają w diabelską pułapkę. BOWIEM TO WŁAŚNIE BRAK ROZWAŻAŃ NAD ŚMIERCIĄ POWODUJE, ŻE JEST ONA FAŁSZYWIE POJMOWANA, JAKO KONIEC Wszystkiego, jako Ostateczna Tragedia, jako Najgorsza Rzecz przytrafiająca się nagle i bez uzasadnienia. Nie dziw więc, że takie opinie o śmierci mogą prowadzić do Autentycznej Rozpaczy. Może warto więc

poczytać w ten listopadowy czas coś, co pokrzepi naszego wątpliwego ducha. Proponuję Wilfrida Stinissena JA NIE UMIERAM – WSTĘPUJĘ W ŻYCIE. Znajdujemy tutaj odpowiedzi na najtrudniejsze kwestie związane ze śmiercią i umieraniem. Jest to studium teologiczne, a więc ustawiające temat w kontekście wiary w Boga i uzasadniające swoje racje poprzez cytaty z Biblii. Stinissen ukazuje nam ścisły związek, jaki zachodzi pomiędzy faktem grzechu pierwotnego a dramatem śmierci. To właśnie poprzez grzech, czyli zerwanie łączności z Bogiem, śmierć ma dla nas dzisiaj tak okrutny i bezlitosny charakter. Może ten charakter stracić jedynie poprzez uwolnienie się od grzechu. Takim uwolnieniem będzie natomiast Jezus Chrystus, który na krzyżu pokonał Śmierć.

Jacek Rogowski

UMIERANIE - część pierwsza

Umieranie to nie jednostka chorobowa ani sytuacja powtarzalna, umiera się tylko raz. A jednak chcielibyśmy wiedzieć, chociaż tyle, jak zachować się w momencie, kiedy ktoś przy nas umiera. Jest to człowiek bliski a najczęściej najbliższa rodzina a my nie wiemy, co robić. To ważny moment, wiemy, że trzeba być przy osobie umierającej, ale... Uciekamy od takich momentów, boimy się! Jak do tej pory udało mi się spotkać dwie naprawdę dobre książki dotyczące tematu umierania. Pierwsza to THANATOS francuskiego lekarza Jacques Brehant, druga to „Jak umierać i żyć lepszym życiem” autorstwa Jeffreya Hopkinsa. Są to książki trudne. Jednak warte poczytania, jeżeli nie w całości to, chociaż w pewnych fragmentach, aby uzmysłowić sobie fakty, które na pewno zdarzą nam się w życiu. Najważniejsza sprawa to zaakceptować, że ktoś umiera tu i teraz. Chory mówi nam o tym osobiście, bądź lekarz lub pielęgniarka stwierdza ten fakt. Jacques Brehant twierdzi, że najtrudniej akceptują to bliscy. Umieranie ma swoje etapy. „Rzadko zdarza się,

ażeby chory pogodził się ze śmiercią od razu. Jest to jedynie przywilej dusz szlacheckich”. Na wieść o śmierci następuje często stan przygnębienia. Bywa to depresja a nawet regresja, odcienie się od świata i pogrążenie w milczeniu. Na tym etapie zadaniem czuwających jest, by doprowadzić umierającego do pogodzenia się ze śmiercią. W tym momencie właśnie rozmowa – jeżeli uda nam się ją nawiązać – może być choremu najbardziej pomocna. Kiedy chory świadomie pogodzi się z odejściem następuje etap drugi. Wraca mu kontakt z rzeczywistością i zaczyna rozliczanie własnego życia. Etap ten Jacques Brehant nazywa okresem pertraktacji. A więc chory obiecuje Panu Bogu poprawę a ludziom zadośćuczynienie za krzywdy, które wyrządził. Pan doktor nazywa ją również chwilą dla chciwych spadkobierców, którzy potrafią na nią czekać i nigdy jej nie przeczą....

Jacques Brehant THANATOS chory i lekarz w obliczu śmierci. Instytut Wydawniczy PAX 1980

Izabela Zirpel-Tworak

W trosce o zielone Karpaty

Fundacja Karpacka – Polska podsumowała projekt „Karpaty Przyjazne Ludziom” organizując konferencję w Ustrzykach Górnych. Owoce projektu – w którym znaczącą rolę odgrywają sanocznianie – jest m.in. Centrum Obsługi Zielonych Inwestycji i inwestycje na terenie Bieszczadzkiego Parku Narodowego.



Uczestnicy konferencji przed przebudowanym budynkiem Punktu Informacyjno-Edukacyjnego BPN w Wołosatam.

Projekt realizowany jest przez fundację od 2012 roku, w partnerstwie z Bieszczadzkim Parkiem Narodowym, Grupą Bieszczadzką

GOPR i Fundacją Partnerstwo dla Środowiska, dzięki finansowemu wsparciu Szwajcarii, w ramach szwajcarskiego programu współpracy z nowymi

krajami członkowskimi Unii Europejskiej – informuje Jolanta Szwarz-Burnatowska z fundacji.

W ramach projektu powstało m.in. Centrum Obsługi Zielonych Inwestycji, pierwsze tego typu w regionie i jedno z pierwszych w Polsce. Instytucja oferuje wsparcie przedsiębiorcom, którzy chcą prowadzić działalność gospodarczą, troszcząc się jednocześnie o różnorodność okolicy. Grupa ekspertów skupiona w centrum doradza biznesmenom, gdzie można zainwestować bez niszczenia zasobów przyrodniczych oraz oferuje bezpośrednią pomoc przy realizacji „zielonych inwestycji”

(doradztwo, szkolenia, dostęp do baz danych) w południowej części województwa, m.in. w powiecie sanockim.

W ramach projektu zrealizowano również inwestycje w Bieszczadzkim Parku Narodowym, zwiększając jego atrakcyjność turystyczną oraz standard obsługi odwiedzających. Powstały m.in. kładki na szlakach, wiaty wypoczynkowe oraz toalety dla turystów. Zainstalowano czujniki ruchu turystycznego, pozwalające mierzyć natężenie ruchu na obszarze parku. Podczas konferencji otwarto również Punkt Informacyjno-Edukacyjny BPN, który powstał w ramach projektu.

Kolejnym beneficjentem programu był GOPR, który skupił się na działaniach profilaktyczno-informacyjnych w zakresie bezpiecznych form uprawiania turystyki górskiej.

Fundacja otrzymała na realizację projektu 794 tys. franków szwajcarskich. (z)

§ Prawnik radzi

Chciałabym wybudować niewielką oszkloną przydomową oranżerię (ogród zimowy) o powierzchni zabudowy do 12,25 m² w celu hodowli w niej storczyków. Słyszałam, że zamiar takiej budowy muszę gdzieś zgłaszać?

Maria T. z Zarszyna

Tak. Zgodnie z treścią przepisu art. 29 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane (t.j. Dz. U. 2013 r. poz. 1409 ze zm.) pozwolenia na budowę nie wymaga budowa wolno stojących parterowych budynków gospodarczych, wiat i altan oraz przydomowych oranżerii (ogrodów zimowych) o powierzchni do 25 m², przy czym łączna liczba tych obiektów na działce nie może przekraczać dwóch na każde 500 m² powierzchni działki. Z redakcji tego przepisu wynika, że jedynym wymogiem, jaki powinny spełniać oranżerie, jest powierzchnia ich zabudowy, która nie może przekraczać 25 m², a łączna liczba tych obiektów na działce nie może przekraczać dwóch na każde 500 m² powierzchni działki.

Mając na uwadze powyższą regulację, stwierdzić należy, że do realizacji planowanej oranżerii nie jest wymagane uzyskanie pozwolenia na budowę a jedynie dokonanie zgłoszenia właściwemu organowi administracji architektoniczno-budowlanej tj. staroście (art. 30 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane). Zgłoszenia należy dokonać przed terminem zamierzonego rozpoczęcia ro-



Porad Prawnych udziela Radca Prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska 38-500 Sanok, ul. Kazimierza Wielkiego 3/21 tel. 13-46-45-113, www.witowska.com

Pytania prawne prosimy kierować na adres internetowy redakcji: tygodniksanocki@wp.pl

bót budowlanych. Do budowy oranżerii można przystąpić, jeżeli w terminie 30 dni od dnia doręczenia zgłoszenia właściwy organ nie wniesie, w drodze decyzji, sprzeciwu i nie później niż po upływie 2 lat od określonego w zgłoszeniu terminu ich rozpoczęcia.

Podstawa prawna:

1) ustawa z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane (t.j. Dz. U. 2013 r. poz. 1409 ze zm.).

Co tam błoto dla wędrowców!

Piękną trasą: ze Stróży Wielkich, przez pasmo Wiechy do Prusieka, wędrowała grupa blisko 50 dzieci i opiekunów, uczestników tradycyjnego Rajdu Przewodnicy Dzieciom.

Rajd, organizowany przez Zarząd Oddziału PTTK „Ziemia Sanocka”, przy pomocy Koła Przewodników Beskidzkich, Terenowych i Pilotów Wycieczek, odbył się już po raz jedenasty. Na ogłoszenie organizatora odpowiedziały: Szkoła Podstawowa w Besku i Długiem oraz gimnazjum z Beska. Niestety, zabrakło sanockich placówek.

Trasa prowadziła z miejscowości Stróże Wielkie pasmem Wiechy do Prusieka. Po drodze uczestnicy mieli okazję wysłuchać ciekawych informacji na temat historii Sanoka i jego pięknego położenia, przekazanych przez Wojciecha Wesółkina, znakomitego przewodnika. – Pomimo dużego błota, trasa nie przy-

sporzyła większych problemów, lecz przeciwnie, było dużo śmiechu i zabawy choćby podczas akcji ratowania buta, który ugrzązł w błocie – relacjonuje Janusz Kusiak z Biura PTTK.

Nie były to jedyne atrakcje tego dnia. Po dotarciu do nowo tworzącego się Ośrodka Rehabilitacji Ruchowej i Hipoterapii w Prusieku dzieci miały okazję skorzystać m.in. z bilardu, tenisa stołowego, cymbergaja, piłkarzyków, przejażdżki na koniu oraz kucyku, a także postrzelać z wiatrówki i luku. W przerwach piekły i posilały się kielbaską z ogniska.

Na zakończenie uczestnicy otrzymali jeszcze drobne upominki (odblaski). Wręczyli je Mieczysław Krauze, prezes od-



Blisko Sanoka, a jak pięknie! Na zdjęciu – uczestnicy rajdu.

działu, który osobiście poprowadził rajd i przybyły Artur Kowalczyk, prezes koła przewodników. Nie zabrakło również podziękowań i gromkich braw dla właściciela obiektu Wiesława Kijowskiego i jego pracowników, którzy dbali o bezpieczeństwo dzieci

podczas strzelania do celu i jazdy konnej.

Wspomnijmy jeszcze, że na trasie pomagali członkowie koła przewodników: Monika Kowalczyk (stała fotograf większości imprez PTTK), Andrzej Organ i Janusz Kusiak. (z)

Pamiętaj o kolegach z „niebieskich połonin”

Przewodnicy PTTK zapraszają na „Zaduszki Przewodnickie”. Będą one okazją do przypomnienia wspaniałych przewodników i społeczników, którzy służyli sanocznianom i Sanokowi swoją wiedzą i turystyczną pasją, prowadzili liczne wycieczki i rajdy, a dziś odpoczywają na „niebieskich połoninach”.

„Zaduszki” obchodzone będą w tej formie po raz drugi. W niedzielę 2 listopada o godz. 15,

w kaplicy przy ulicy Rymanowskiej, ks. Piotr Bartnik, przewodnik beskidzki, odprawi mszę świętą. Nie zabraknie pocztu sztandarowego Oddziału PTTK „Ziemia Sanocka” i Koła Przewodników. Czytania i oprawy przygotowują jego członkowie. – Pragniemy w ten sposób wyrazić wdzięczność dla koleżanek i kolegów, którzy odeszli na „niebieskie połoniny”, a przez lata swoim życiem i pracą pisali histo-

rię naszego koła. Chcemy ich przypomnieć i upamiętnić – wyjaśnia prezes Artur Kowalczyk. W gronie tym nie brak naprawdę wybitnych i zasłużonych osób jak Ignacy Zatwarnicki, Zygmunt Keller czy Stefan Stefański, niezrównany gawędziarz, autor książek i stałego cyklu „Pan Stefański opowiada”, zamieszczanego w latach 90. na łamach „Tygodnika Sanockiego”. Jedni zmarli wiele lat temu, inni, jak lubiani wśród

przyjaciół i znajomych Mieczysława i Edwarda Czopor, „dopiero co”...

Przewodnicy spoczywają na cmentarzach w Sanoku, Zagórzu, Jaćmierzu, Polańczyku, Zawadce, Brzozowie, Wujkiem, Grabownicy. Obejmując wszystkich pamięcią i modlitwą, uczestnicy spotkania odwiedzą tylko groby znajdujące się na sanockim cmentarzu Centralnym. (jz)

Nie taki prąd straszny



Uczniowie klas gimnazjalnych ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego gościli w firmie EAE Elektronik, która specjalnie dla nich zorganizowała ciekawe spotkanie edukacyjne.

Młodzieży przekazano wiele użytecznych informacji na temat energii elektrycznej – skąd się bierze w gniazdkach, jak ją oszczędzać i jak udzielać pierwszej pomocy w przypadku porażenia prądem. Podopieczni SOS-W z zainteresowaniem zwiedzali halę produkcyjną, zapoznając się z działalnością firmy, o której ciekawie opowiadał prezes Paweł Patała.

Obejrzeni też film „Nie taki prąd straszny” o odnawialnych źródłach energii, zagrożeniach związanych z aktywnością piorunów i zastosowaniem baterii słonecznych.

Był też konkurs z nagrodami, które zdobyli Krysia, Kuba i Piotrek. – Było to naprawdę miłe i ciekawe spotkanie – podkreślali wychowankowie ośrodka. (b)

Uczniowie SOS-W z dużym zaciekawieniem zwiedzali formę EAE Elektronik.

McDonald's dla Czytelników. 10 zestawów jest Waszych!

Dzięki współpracy, jaką nawiązaliśmy z firmą McDonald's Polska, co dwa tygodnie Czytelnicy „Tygodnika Sanockiego” mogą stać się posiadaczami talonów uprawniających do otrzymania za darmo w restauracji McDonald's w Sanoku dowolnego McZestawu. Dzisiejszy piątek jest właśnie McDonald's-owy! Trzeci z kolei.

A teraz krótko przypomnijmy zasady zabawy; w co drugim numerze na str. 7 „TS” ukazywać się będzie reklama McDonald's. Widząc ją, w piątek o godz. 10 Czytelnicy, którym marzy się McZestaw, dzwonią do redakcji na numer 13 464 27 00.

Pierwszym dziesięciu wygrywa. Otrzymując telefonicznie taką informację, z numerem „TS” w rękę odwiedzają naszą redakcję, gdzie dostają talony, z którymi wędrują do restauracji McDonald's. I to wszystko!

redakcja

DOBRY WIECZÓR
SPĘDŹCIE W MCDONALD'S®

TYLKO U NAS

od poniedziałku do czwartku od 18.00 do 22.00

2 kanarki BIG MAC. jedynie za 10 zł

ZAPRASZAMY!
UL. SŁOWACKIEGO 115, SANOK

© 2014 McDonald's Corporation. Prawa do znaków towarowych i usług. Oferta ważna od poniedziałku do czwartku od 18.00 do 22.00 w restauracji McDonald's w Sanoku, ul. Słowackiego 115, 38-500 Sanok. Oferta nie dotyczy i nie jest promocią w restauracji McDonald's.

Tarnawa na szlaku

Ta publikacja niech będzie odpowiedzią na pytanie: co może organizacja pozarządowa działająca w niedużej miejscowości. Mowa o Stowarzyszeniu Nasza Przyszłość Tarnawa. Ostatnim jego dziełem jest „Szlak Ku Pamięci”, który wzbogaca ofertę turystyczną tej miejscowości o pięknie wytyczoną i wyposażoną w tablice informacyjne ścieżkę przyrodniczo-historyczną. Uroczyste otwarcie Szlaku nastąpiło w sobotę 25 października.

MARIAN STRUŚ

marian-strus@wp.pl

Działalność zaczęli od próby rozwiązania trudnych problemów społecznych swej miejscowości, podejmując się prowadzenia przedszkola. Dziś mają ich już trzy oraz jeden żłobek, a 155 dzieci z nich korzystających ma się całkiem dobrze. Też w trosce o dzieci zorganizowali dla nich naukę pływania, z której skorzystało 400 młodych adeptów tej nietłwej sztuki. Zafascynowani osobą Jana Pawła II, podjęli się połączenia Zagórza z Chrząstczatą poprzez „Szlak Papieski”, ozna-

kowując 40-kilometrowy jego odcinek. A będąc już na szlaku, na sobie doświadczyli, że turystyka to wspaniała sprawa, że może to być doskonała promocja gminy i ich ukochanej Tarnawy. Tak zrodziła się idea „Szlaku Ku Pamięci”, w którym chcieli zawrzeć przyrodnicze i historyczne walory swojej „małej ojczyzny”.

Najpierw opracowali projekt, który poprzez Fundację Karpacką – Polska uzyskał wsparcie finansowe szwajcarskiego programu współpracy (projekt „Alpy Karpatom”) w wysokości 23 tys. złotych. 10-procentowy wkład własny sfinansowała Gmina Zagórz.

A potem przystąpiono do dzieła. Sojusznikiem Stowarzyszenia i jego nowej inicjatywy okazał się Wojciech Gosztyła, przewodnik górski, mocno związany z Tarnawą. Zaprojektował szlak, wytyczył, wskazał na miejsca, które powinien objąć.

W ramach projektu wykonana została i oznakowana ścieżka przyrodniczo-historyczna obejmująca najciekawsze zabytki architektury i obiekty przyrodnicze znajdujące się na terenie Tarnawy Górnej m.in: kościół parafialny i cerkiew, dwór z I połowy XIX wieku, „Miejsce Straceń” pod Gruszką, góry: Makówka i Gruszka, 160-letni pomnik



Cudna przyroda, wspaniale widoki i świetna informacja o skarbach tego terenu, to wszystko powinno zachęcić turystów do odwiedzania Tarnawy Górnej.



Pierwsza wędrowka nowo otwartym szlakiem sprawiła twórcom pomysłu i ich gościom dużo radości i miłych wrażeń.

przyrody Dąb Mikołaj czy zabytkowa kapliczka św. Jana Nepomucena. Długość wytyczonego szlaku wynosi 8,5 km, a czas na spacerowe jego przejście oszacowano na 3 godziny. W ramach projektu wykonano i zamontowano 12 tablic informacyjnych, oznakowano całą trasę szlaku, instalując 25 słupów ze wskaźnikami.

Uroczystość otwarcia rozpoczęła się od przecięcia wstęgi, zaszczytu tego dostąpili: prezes Stowarzyszenia Janusz Krajnik, ks. prałat Jan Krupiński, wiceprzewodniczący rady gminy, a zarazem sołtys Tarnawy Górnej Marek Marcinik, sekretarz gminy Łukasz Woźniczka, prezes PTTK o. w Sanoku Mieczysław Krauze oraz prezes Bieszczadzkiego Forum Europejskiego Adam Basak. A potem był spacer fragmentem trasy „Szlaku Ku Pamięci”, dający przedsmak jego piękna.

W drugiej części odbyła się konferencja popularno-nauko-

wa poświęcona historii miejscowości oraz jej atrakcyjnym turystycznym. Historię Tarnawy przybliżył zebrany Stanisław Zarzyczny, nazywany miejscowym kronikarzem, o wyjątkowych miejscach Szlaku, który w czasach II wojny światowej był szlakiem bojowym OP 23 Południe AK, mówił ciekawie, przybliżając nieznane epizody z tamtego okresu, historyk Leszek Faluszczyk. Sprawozdanie z realizacji projektu przedstawiła Jadwiga Rudy, koordynator projektu, jego główna finansistka. A jak ocenił prezes Janusz Krajnik: nie jest sztuką napisać projekt i zdobyć nań pieniądze ze środków unijnych, sztuką jest jego rozliczenie.

Dużo było wystąpień zaproszonych gości. Większość z nich zawierała komplementy i gratulacje dla Stowarzyszenia za aktywność i zaangażowanie. – Kochacie i pieścicie tę swoją małą ojczyznę. Takim to chce się pomagać! – mówił sekretarz Łu-

kasza Woźniczka. – Z Gminą Zagórz warto współpracować, bo nigdzie nie ma takiego zaangażowania przy realizacji projektów jak tutaj. I tutaj gmina pomaga organizacjom pozarządowym, gdzie indziej tego nie ma – oświadczył prezes BFE Adam Basak. – Nas przewodników szczególnie cieszą takie inicjatywy. Ten szlak będziemy polecać turystom, będziemy go z nimi odwiedzać – zapewniał prezes PTTK Mieczysław Krauze.

A potem była biesiada i długie rozmowy. Oczywiście nie mogło zabraknąć muzyki. Organizatorzy zadbali nawet, aby utrzymana była w klimacie imprezy. Z zadania tego wywiązało się znakomicie TRIO „Kremenaros”, które chęć dogodzić prezesowi Krajnikowi, zameldowało się w Tarnawie Górnej jako kwartet. Bo jak powiedział Wojtek Gosztyła, czyli słynny „Kiju”, ze wszystkich wędrowek po szlakach najpiękniejsza jest... biesiada!

Najlepsza hala w powiecie

Trzy lata po otwarciu „Orlika”, a niespełna pół roku po boisku do siatkówki plażowej, I Liceum Ogólnokształcące oczekiwało się nowej hali sportowej, już drugiej w tej szkole. Obiekt oddano do użytku w ubiegły piątek, po dwóch latach budowy. Inwestycja kosztowała 3,5 miliona złotych.

BARTOSZ BŁAŻEWICZ

bb@fr.pl

Dotąd nową halę przy I LO oglądaliśmy głównie od zewnątrz, wydawała się dość duża, ale w środku robi wrażenie jeszcze większej. Ma 37 metrów długości, 19 szerokości i 8 wysokości oraz trybunę na 150 miejsc siedzących, pod którą znajdują się pomieszczenia magazynowe. Obiekt wybudowano za około 3,5 miliona złotych. Większość środków pochodziła z budżetu Starostwa Powiatowego, a około 1/3 kwoty pozyskano z Ministerstwa Sportu i Turystyki oraz Urzędu Marszałkowskiego.

Po przemówieniach, podziękowaniach i wręczeniu prezentów, hala została oficjalnie otwarta, a poświęcił ją ks. proboszcz dr Andrzej Skiba. Następnie swoje talenty zaprezentowali uczniowie „Jedynki”. Wielkie wrażenie zrobił dziew-

częcy kwartet instrumentalny – ich wersje „Stairway To Heaven” Led Zeppelin i „Smooth Criminal” Michaela Jacksona były niesamowite! A potem przyszedł czas na trwającą kilka godzin część sportową. Rozpoczął ją mecz siatkówki, który sędziował gość specjalny imprezy – Olię Achrem, kapitan Asseco Resovii Rzeszów.

– To z pewnością wielkie wydarzenie dla szkoły, której uczniowie będą mieli teraz komfortowe warunki do uprawiania sportu. Od nich samych zależy, jak je wykorzystają i co zdołają osiągnąć. Warte podkreślenia jest fakt, że obecnie w Polsce buduje się dużo nowych hal, z czego korzystają nie tylko uczniowie, ale również mieszkańcy – powiedział sympatyczny reprezentant Białorusi.

– To z pewnością największa i najnowocześniejsza hala w powiecie, choć wkrótce może stracić ten prymat, bo jeszcze bardziej okazały



Nowoczesna hala przy I LO robi duże wrażenie. Teraz uczniowie będą mogli ćwiczyć w komfortowych warunkach.

obiekt ma powstać w przyszłym roku przy Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej. Ale to bardzo dobrze, tylko przykładać takim inwestycjom – żartował Sławomir Miklicz, przewodniczący sejmiku wojewódzkiego, a zarazem absolwent I LO.

Jedynę, czego można żałować, to fakt, że przy projektowaniu hali nie zdecydowano się na większe trybuny, bo siatkarze TSV CellFast mieli-

Robert RYBKA, dyrektor I LO: – Nasze marzenie się spełniło. Przez wiele lat ściskaliśmy się w małej hali, ale wreszcie uczniowie będą ćwiczyć w komfortowych warunkach. Nową halę da się przegrodzić na dwie części, więc jednocześnie zajęcia mogą mieć trzy grupy, bo oczywiście stara sala nadal będzie używana.



Armaty przed domem, granaty na półkach

Przed domem Jakubowskich w Pielni stoją... trzy armaty. Przeciwpancerne i przeciwlotnicza. Autentyczne produkty radzieckie, będące na wyposażeniu armii do lat osiemdziesiątych. Tylko jedna jest kopią, wykonaną zresztą przez gospodarza, Zbigniewa Jakubowskiego, szaleńca – jeśli można tak powiedzieć o szacownym 83-latk – na punkcie militariów. Jest to chyba jedyny dom w Polsce, gdzie w pokoju na stole stoi CKM, na meblach leżą łuski po nabojach i dziesiątki innych militariów, a w dawnej spiżarni, zamiast słoików z przetworami, różne rodzaje broni.

JOLANTA ZIOBRO
jolanta-ziobro@wp.pl

Na widok imponującej kolekcji Bogusław Poldiak, dyrektor Regionalnej Izby Gospodarczej – który przyjechał do Pielni z Tadeuszem Szalankiewiczem, prezesem spółki Made in Karpaty i dziennikarką „TS” – wydaje dźwięk przypominający wojenny okrzyk Apaczów. Okazuje się, że również on jest pasjonatem i znawcą militariów. Kiedy pan Zbigniew ściąga z półki pierwszy eksponat: ręczny karabin maszynowy „Browning” wzór 28, z okresu międzywojennego zaczyna się rozmowa o historii modelu, celownikach, amunicji, chwytach pistoletowych. Przy karabinie „Mannlicher M 1895”

i dyskusji na temat zamków dwutaktowych wyłączam dyktafon i rezygnuję z notowania. Sorry, panowie.

Bardziej fascynują mnie ubiory, choćby radzieckie uszanki z czerwona gwiazdą. Naprawdę oryginały? – Autentyk, z czasów wojny – uderza się w piersi pan Zbigniew. Oprócz arsenału, który tak rozpala męską wyobraźnię, na półkach dawnej spiżarni leżą ułożone rządkiem łuski po pociskach, magazynki, manierki, saperki, bagnety, maski przeciwgazowe, buty. W dobrym stanie, jakby dopiero co ściągnięte z żołnierskiej nogi, choć mają po kilkadziesiąt lat. A na ścianach wiszą płaszcze, mundury i przeróżne nakrycia głowy. – To ruska czapka majora wojsk lotniczych – objaśnia gospodarz, sięgając po kolejne eksponaty.

Bombardier, magazynier, kowal i cegielnik

Zbigniew Jakubowski, choć ma 83 lata i musi wspomagać się kulami, jest wyjątkowo żywotnym i energicznym człowiekiem. Kiedy opowiada o swoich zbiorach, ma w oczach ogień. Gromadzeniem militariów zajął się na emeryturze. Wcześniej pracował jako magazynier w Gminnej Spółdzielni w Nowotańcu. Sprzedawał węgiel, cement, nawozy. W czasach komunizmu były to deficytowe i chodliwe materiały. Nieraz musiał przyjmować dowieziony towar po południu albo w dzień wolny od pracy. Nigdy nie był na urlopie.

W domu też nie brakowało roboty. Uprawiali z żoną Felicją 6 ha ziemi, hodowali bydło na sprzedaż, mieli cegielnię i kuźnię. – Wyprodukowaliśmy ponad 100 tys. sztuk cegły. Z własnego materiału wybudowaliśmy dom – opowiada. Wychowali dwóch synów.

Spółdzielnia upadła na początku transformacji ustrojowej i pan Zbigniew poszedł na emeryturę. A że już wcześniej zbierał pamiątki z czasów drugiej wojny światowej



Arsenal w komórce... Pan Zbigniew z dyrektorem Poldakiem podziwiający jego zbiory.

i interesował się historią, całkowicie oddał się swojej pasji. Czytał fachową literaturę, zaczął jeździć na giełdy. Najbardziej kręciły go działa. Na początku lat 50. XX wieku służył w dywizjonie artylerii przeciwlotniczej Marynarki Wojennej na Helu. Jest z tego powodu bardzo dumny, a służbę wojskową wspomina jako wielką życiową przygodę, choć przypadała na lata stalinizmu. – Byłem bombardierem! – podkreśla wielokrotnie.

Ocalić od zapomnienia

Uratował od zniszczenia mnóstwo pamiątek. Po wojnie, ludzie po wioskach mieli różne rzeczy: elementy umundurowania, uzbrojenia, części z samolotów, karabinów, działek. Leżały gdzieś zarzucone albo używano ich w gospodarce, np. niemieckie helmy służyły jako... czerpaki do gnojówki. Ściągał co tylko się dało, łącznie z umundurowaniem. – Tu wisi mundur Józefa Kopacza z Nagórzan, rocznik 1919, żołnierza Ludowego Wojska Polskiego, który zakończył swój szlak na Łabie. A tam mundur przedwojennego oficera Edmunda Zielińskiego lekarza z Sanoka, który od niego odkupiłem – pan Zbigniew godzinami mógłby opowiadać o swoich eksponatach. W domu ma właściwie całe muzeum, i to niemałe. Broń, pozbawiona cech użytkowych, jest zalegalizowana i zgłoszona w odpowiednich urzędach. Łącznie ze stojącym na stole „Maximem” z 1910 roku, który był

pierwszym ciężkim karabinem maszynowym dla Armii Imperium Rosyjskiego, zakupionym w 1897 roku zakładach Maxima w Anglii. – Rosjanie kochali się w tym CKM-ie. Używali go podczas Rewolucji Październikowej, pierwszej i drugiej wojny światowej – Bogusław Poldiak też mógłby godzinami rozmawiać o każdej „blaszce”.

Oprócz militariów pan Zbigniew interesuje się historią swojej rodzinnej wioski, czyli pobliskich Nadolan. W 1944 roku, kiedy trwało wyzwolenie Sanoka i okolic, miał trzynaście lat. Bardzo dobrze pamięta wycofywanie się Niemców przed napierającą od wschodu Armią Czerwoną, przejazdy czołgów, potyczki. Pamięta także konflikt ukraińsko-polski, szczególnie nasilony w tej okolicy, gdyż część wsi była polska, a część proukraińska. Na szczęście, w Nadolanach, gdzie jego ojciec był soltysem, nie doszło do krwawych jatek, choć już na przykład Bukowsko było w 1946 roku trzykrotnie palone przez bandy UPA.

Spod jego ręki wyszedł niezwykle ciekawy dokument: „Pamiętnik Żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego z Nadolan i okolic, którzy walczyli z hitlerowcami w latach 1939-1944/1945” – odręczny pamiętnik z biogramami żołnierzy, zdjęciami, dokumentami, wycinkami. Sam wszystko zebrał, uporządkował, opisał i ozdobił rysunkami. Choć nie kończył żadnych szkół, od małego przejawiał zacięcie pla-

styczne.

Jak Jakubowski armaty kupował i... budował

O armaty podpytuje najpierw panią Felicję. Nie przeszkadza jej ta, powiedzmy dość oryginalna i kosztowna, pasja męża? – Nie pił, nie palił, tylko kupował armaty – macha ręką małżonka. – O, widzę, że pani to by chłopu nie pozwoliła – pan Zbigniew od razu lekko się jeży.

Na trawniku przed domem stoją trzy eksponaty: armata przeciwpancerne kaliber 85 mm; armata przeciwlotnicza kaliber 3 mm i armatka przeciwpancerne kaliber 45 mm. – Rosyjska konstrukcja, stosowana podczas wojny, bardzo skuteczna – sypie z rękawa Bogusław Poldiak, cmokając razem z gospodarzem nad detalami technicznymi.

Jak się okazuje, kupienie armaty to dziś nie problem. Ukochaną „85” znalazł za pośrednictwem Agencji Mienia Wojskowego. Do Pielni przyjechała zza... Zielonej Góry. Drugie działo kupił od kolekcjone-

ra w Poznaniu. No, trochę kosztowały. Ale jeśli całe życie nie pali się i nie pije, nie boi pracy i ma głowę na karaku, to i na armatę człowieka stać...

A „45” zrobił sobie sam. Pomagał mu syn Marian, z kolei pasjonat pszczelarstwa, producent „Sanockiego Pyłku” wyróżnionego ostatnio certyfikatem „Made in Karpaty”. – Jeździłem do muzeum wojskowego w Dukli, oglądałem to działo i rysowałem w zeszycie – zdradza tajniki kuchni pan Zbigniew. Potem skompletowali części, pospawali, pomalowali i – armatka jak malowane! Tylko takie fachury jak dyrektor Poldiak są w stanie rozpoznać replikę.

Kolekcja godna muzeum

Pan Zbigniew chętnie dzieli się swoją pasją i wiedzą z innymi. Nieraz spotykał się z dziećmi i młodzieżą, a należące do niego armaty były atrakcją gminnych imprez. Nie wpuszcza tylko obcych do domu, bo raz ktoś przywłaszczył sobie łuskę po granacie.

Kolekcja, którą zgromadził, jest naprawdę imponująca. Jest to właściwie muzeum. Właściciel na razie nie mówi, jak widzi przyszłość swoich zbiorów, może jednak warto, aby zainteresowało się nimi Muzeum Historyczne. Może stałaby się zaczątkiem kolekcji w profesjonalnej placówce? Byłby to magnes dla znawców i pasjonatów. Niektórzy faccy szaleją za takimi zabawkami, o czym naocznie mogłam przekonać się w Pielni.



Wycelowane na Wschód czy Zachód? Armaty przed domem Jakubowskich.

Niedźwiedź uniewinniony

Nie milkną echa śmierci 61-latka z Olszanicy, którego okaleczone ciało znaleziono w pobliskim lesie. Początkowo wszystko wskazywało na atak niedźwiedzia, ale po sekcji zwłok najbardziej prawdopodobna wydaje się wersja morderstwa. Nie wszyscy jednak w nią wierzą...

Przypomnijmy tło zdarzeń: mężczyzna wyszedł z domu w sobotę rano, a gdy nie wrócił na noc, rodzina zgłosiła jego zaginięcie. Przeszukujących las górników zaatakował niedźwiedź, który z miejsca nie oddał się przez kilka kolejnych godzin i to mimo obecności ludzi i hałasu pojazdów mechanicznych. Zupelnie jakby pilnował swojej zdobyczy. Potwierdziło się to w poniedziałek, gdy dosłownie 40 metrów dalej znaleziono ciało zaginionego, na którym widniały

wyraźne ślady zerwania zwierzęcia lub zwierząt. Wszystko to jednoznacznie sugerowało, że mężczyzna został zabity przez największego europejskiego drapieżnika.

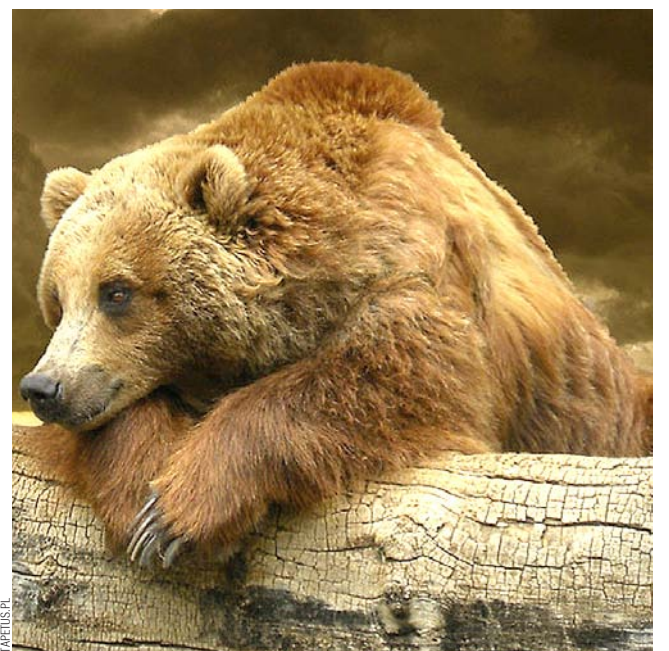
Ciało ofiary przekazano do Zakładu Medycyny Sądowej w Krakowie, gdzie przeprowadzona została sekcja zwłok. Jej wyniki okazały się bardzo zaskakujące – mężczyzna zmarł z powodu ran klutych, drażnionych i ciętych, miał też połamaną czaszkę. Ślady zostawione przez

zwierzęta powstały prawdopodobnie już po jego śmierci. – Wszystko wskazuje na zabójstwo. Jest to najbardziej prawdopodobna wersja. Musimy jednak poczekać na szczegółowe wnioski sekcyjne – powiedziała Maria Chrzanowska, Prokurator Rejonowy w Lesku.

W związku z tym przerwane zostały systematyczne poszukiwania niedźwiedzia. – Założyliśmy foteopułapki, monitorujemy teren, ludzie są w gotowości – mówi Edward Marszałek, rzecznik prasowy Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie. Nie wszyscy jednak przyjmują wersję morderstwa, bo trudno im uwierzyć, że mężczyzna zabił akurat tam, gdzie

przebywał niedźwiedź. Poza tym jakich wrogów mógł mieć niepełnosprawny umysłowo 61-latek? Ich zdaniem wersja o zabójstwie miała wywołać mniejszą panikę, bo – przynajmniej teoretycznie – morderca ma motyw, a niedźwiedź-ludojad kieruje się krwiożerczym instynktem, więc jego ofiarą może paść każdy napotkany człowiek.

Z drugiej strony pojawiła się pogłoska, że mieszkaniec Olszanicy schował w lesie większą sumę pieniędzy, ktoś go śledził i do morderstwa doszło z przyczyn rabunkowych. Miejmy nadzieję, że sprawę tajemniczej śmierci z niedźwiedziem w tle wyjaśni prowadzone śledztwo. **B. Błażewicz**



Misiek został oczyszczony z zarzutów, choć nie wszyscy wierzą w jego niewinność...

W płomieniu zaduszkowych wspomnień

Wszystkich Świętych, Zaduszki – czas zadumy spędzany nad grobami bliskich nam osób, które odeszły. Pochyleni nad Ich mogiłami, w blasku migocących zniczy, uświadamiamy sobie, jak mocno odczuwamy Ich brak, jaką pustkę pozostawili po sobie.

Tradycyjnie w przeddzień Święta Zmarłych, na łamach „Tygodnika...” wspominamy znanych sanoczan, którzy odeszli ze świata żywych w ciągu ostatnich dwunastu miesięcy. Ludzi, którzy byli powszechnie znani, jedni z racji pełnionych funkcji i wykonywanych zawodów, inni z działalności społecznej i pasji. Ludzi, którzy wnieśli swoją cegiełkę w rozwój Sanoka, którzy byli rozpoznawalni w środowisku, ciesząc się powszechnym szacunkiem i uznaniem.

Niech zapalony znicz nad Ich mogiłą, zmówione „Wieczne odpoczywanie”, będą wyrazem wdzięcznej pamięci o Nich.

ANDRZEJ DEMKOWICZ

Odszedł z ziemskiego świata 9 listopada 2013 roku. Zнали Go nie tylko pracownicy Stomilu, w którym pracował przez lata, ale także sympatycy sportu. Jego ukochaną dyscypliną był hokej na lodzie, któremu poświęcił kilkadziesiąt lat życia. Był przy nim, kiedy się tworzył, pozostał do samego końca, kiedy z wielkim trudem, o kulach, meldował się na każdym meczu. Z hokejem przeżył najtrudniejsze lata budowania tej dyscypliny w Sanoku, gdy nie było sponsorów, a pieniądze na każdą parę łyżew, na każdy kij, trzeba było gdzieś zdobyć. Dzięki umiłowaniu hokeja i niespotykanej energii, budował Andrzej Demkowicz fundamenty sanockiego hokeja, poczynając od Stali, przez Sanockie Towarzystwo Sportowe (STS) na SKH kończąc. Owocem miłości do hokeja był Jego syn Tomasz, czołowy zawodnik sanockiego klubu i reprezentant Polski, obecnie trener z wysokimi uprawnieniami, a następnie wnuk, też hokeista. Zapewne z Niebios ogląda każdy mecz sanockiej drużyny Ciarko PBS Bank KH, ciesząc się z każdej wygranej.



Płk WIESŁAW JAN WOLWOWICZ

15 stycznia 2014 roku zmarł w Londynie jeden z niewielu „kawalerów” sanockich. Urodził się w 1922 r. w Sanoku. W wieku 18 lat deportowany w głąb Związku Sowieckiego, więziony w Starobielsku oraz łagrze Iwdiel pod Swierdłowskiem. Od września 1941 r. był żołnierzem 6 Lwowskiej Dywizji Piechoty. Podczas kampanii włoskiej dowodził grupą szturmową, a następnie plutonem 2 Korpusu Polskiego. Walczył w składzie 16 Lwowskiego Batalionu Strzelców 5 Kresowej Dywizji Piechoty nad rzeką Sangro, pod Monte Cassino, Ankoną oraz w Apeninach Emiliańskich. Uczestnik bitwy o Bolonię. Po wojnie pozostał na emigracji. Był wybitnie zasłużonym wieloletnim działaczem Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Wielkiej Brytanii, wiceprezesem Związku Żołnierzy 5 Kresowej Dywizji Piechoty, członkiem Rady Związku Polaków w Wielkiej Brytanii. Kawaler Krzyża Srebrnego Orderu Wojennego Virtuti Military, nadanego za bohaterstwo okazane podczas walk o Bolonię oraz wielu odznaczeń polskich i brytyjskich.



TADEUSZ GARB

Zmarł w wieku 66 lat. Wielki człowiek sportu, kiedyś czołowy zawodnik, później trener. Pochodził z Nowego Targu, był wychowankiem Podhala. Początkiem lat siedemdziesiątych, gdy tworzył się sanocki hokej, wraz z kolegami pojawił się w Sanoku. Mając wielki sportowy talent, od razu stał się gwiazdą II-ligowej hokejowej drużyny Stali. Jej awans do I ligi był w dużej mierze Jego zasługą. Docenili to kibice, wybierając w plebiscycie „Gazety Sanockiej-Autosan” najlepszym sportowcem Sanoka. – Musi w Niebie brakować dobrych hokeistów. Najpierw poszedł tam Janek Paszkiewicz, teraz Tadek Garb. Obydwa z jednego ataku – stwierdził jeden z kibiców na wieść o śmierci T. Garba. Karierę zawodniczą zakończył w 1980 r. i z marszu stał się szkoleniowcem. Przez ponad 30 lat zajmował się szkoleniem młodzieży, choć cztery razy prowadził też zespół seniorów. Ale najbardziej ukochał pracę z młodzieżą, z którą osiągnął wiele sukcesów, z medalem Mistrzostw Polski włącznie. Odszedł wielki duchem, obdarzony dużym talentem zawodnik, a potem świetny szkoleniowiec. Był jednym z głównych motorów sanockiego hokeja, który wiele Mu zawdzięcza.



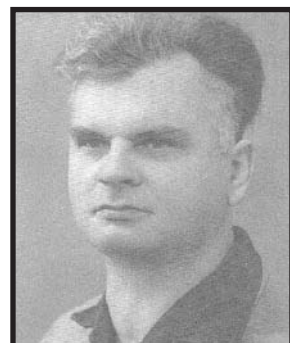
ZDZISŁAW NOWAK

Posada była jego ukochaną dzielnicą, na niej Autosan, w którym spędził całe życie zawodowe, klub sportowy Stal i Zakładowy Dom Kultury, którym oddał całe lata. Dziesiątki lat. Był bowiem długoletnim, wielce zasłużonym dla Sanoka działaczem sportu i kultury. Ci którzy Go znali, określali go mianem niestrudzonego społecznika. Kiedy zakończył już pracę zawodową i nagle pojawił się w Jego rozkładzie jazdy wolny czas, zaangażował się w działalność środowisk emerytów i rencistów oraz wojskowych. Swoje społeczne zaangażowanie opierał na ogromnym patriotyzmie lokalnym. Sanok zawsze był tym, co Mu najmocniej w duszy grało. Był człowiekiem skromnym i wrażliwym, z sercem otwartym dla drugiego, zawsze spieszącym z pomocą innym.



KAZIMIERZ HARNA

Znany był szczególnie w środowisku harcerzy, ratowników górskich i w kręgach turystycznych. Urodził się w 1925 roku w Wańkowej, w Bieszczadach. Jeśli sanocki oddział PTTK od dziesiątków lat uznawany jest jako jeden z najlepszych w kraju, to jest w tym duża zasługa pana Kazimierza, który właśnie w PTTK realizował swoje pasje. Posiadał uprawnienia przewodnika beskidzkiego oraz przewodnika GOT na Beskid Wschodni. Należał do grona założycieli Bieszczadzkiej Grupy GOPR. Przyrzeczenie ratownicze złożył w 1961 roku. Wraz z upływem lat coraz mocniej angażował się w działalność instruktorskiej w Hufcu ZHP Ziemia Sanocka. Najwyższej klasy społecznik. Za działalność społeczną wielokrotnie wyróżniany, głównie odznaczeniami organizacyjnymi: Złotą Odznaką PTTK, Srebrną Odznaką GOPR, Odznaką Honorową „Za Zasługi dla Ratownictwa Górskiego”. Odszedł na niebiańskie połoniny w wieku 88 lat.



BOGUSŁAW CIUPKA

Wielki przyjaciel ludzi, aktywny i rzetelny Obywatel, społecznik. Ostatnich kilkanaście lat życia zawodowego związał z Muzeum Budownictwa Ludowego, będąc współautorem szczególnych jego osiągnięć w ostatnich latach, takich jak: Rynek Galicyjski i Dwór szlachecki. Jego pasją było harcerstwo. Był wybitnym instruktorem ZHP, a od 2011 roku zastępcą komendanta Hufca ZHP Ziemi Sanockiej. Jego przedwczesne odejście było niepowetowaną stratą dla wszystkich instytucji i organizacji, w których pracował, nie szczędząc sił. Od najmłodszych lat rozkochany był w harcerstwie. W 1990 r. uzyskał tytuł podharcymistrza. Był organizatorem i koordynatorem bardzo wartościowych programów wychowawczych, komendantem wielu obozów, zjazdów i zjazdów, wniósł aktywny wkład w działania reformowania ZHP. Odszedł w pełni sił fizycznych, lubiany i szanowany przez wszystkich, 9 kwietnia 2014 roku.



Dr LESŁAW ŁUKOMSKI

Zmarł 28 grudnia 2013 roku, mając lat 85. Urodził się we Lwowie. I chociaż Sanok nie był jego rodzinnym miastem, choć opuścił go w 1975 roku, doskonale pamiętają go starsi sanoczanie. Był lekarzem, doktorem nauk medycznych. Przybył do Sanoka w 1955 roku, obejmując funkcję kierownika pogotowia ratunkowego. Specjalizował się w położnictwie i ginekologii. W 1963 roku objął funkcję ordynatora oddziału ginekologicznego i położniczego, pełniąc ją przez kilka lat. W latach 1968-1974 sprawował funkcję dyrektora szpitala. W 1975 roku wyjechał na stałe do Niemiec. Przez 21 lat pracy zawodowej w Sanoku pozostawił po sobie wspomnienie ambitnego, bardzo zdolnego lekarza oraz świetnego organizatora lecznictwa. Swoją postawą wymagał od kolegów stałego rozszerzania wiedzy, będąc dla młodych lekarzy przykładem ofiarności i pracowitości.



Dr MICHAŁ PYRCAK

Odszedł do lepszego świata 9 września 2014 roku, przeżywszy 97 lat. Lekarz, specjalista laryngolog. Człowiek prawy, powszechnie znany, ceniony i szanowany. Zawsze przestrzegał zasady Primum Non Nocere, zawsze był wierny przysiędze Hipokratesa. Cechowała Go wielka troska o pacjenta. Coś na wzór doktora Judyma, który zawsze miał czas dla chorego. Szanowali Go i cenili jako człowieka życzliwego, który swoją profesję traktował jako misję i służbę na rzecz drugiego człowieka, zwłaszcza tego, który był w potrzebie. Przyjaciele kochali Go za duże poczucie humoru i znakomitą aurę, jaką tworzył wokół siebie. Dlatego otoczony był przyjaciółmi, którym nie żałował uśmiechu i dobrego słowa. I dlatego – jak mówią – żył długo, pokazując co jest najlepszym lekarstwem na długowieczność.



Ściaga na Wszystkich Świętych

Listopad to miesiąc szczególny dla pamięci o naszych bliskich, którzy odeszli. W tym miesiącu częściej odwiedzamy cmentarze, a dniem szczególnym jest 1 listopada – Wszystkich Świętych.



Urząd Miasta Sanoka zadbał o odpowiednie przygotowanie sanockich nekropoli na ten czas (tak jak robi to przez cały rok). Miejsca te zostały uporządkowane, wysprzątane. Przez cały rok na sanockich cmentarzach Miasto prowadziło remonty alejek, parkingów, bram wjazdowych, domu po-

grzebowego. Pojawiły się także dwie nowe ściany kolumbarium. Miasto zadba również o to, aby 1 listopada na mogiłach wojennych i w miejscach pamięci narodowej położyć kwiaty i znicze.

W dniu 1 listopada odpowiednie służby będą kierowały ruchem przy cmentarzach

i dbały o bezpieczeństwo. Na ten dzień zmianie ulegnie także organizacja ruchu przy cmentarzach. Tradycyjnie wygospodarowane zostaną dodatkowe miejsca postojowe. W tym roku pierwszy raz, na potrzeby zabezpieczenia miejsc parkingowych dla mieszkańców i gości odwiedzających cmentarz Centralny, 1 i 2 listopada br. zostanie otwarty parking na obiektach PGNiG Oddział Sanok przy ul. Rymanowskiej. PGNiG, na wniosek Burmistrza Sanoka, udostępni swoją nieruchomość.

W tym dniu na sanockich cmentarzach zostaną ustawione toalety przenośne.

Jak co roku prosimy, aby w miarę możliwości w dniu Wszystkich Świętych korzystać z komunikacji miejskiej. Informujemy również, że Urząd Miasta Sanoka zadbał o usprawnienie komunikacji między cmentarzami, uruchamiając w dniach 31 października - 3 listopada dodatkowe kursy autobusów miejskich. Poniżej rozkład jazdy dodatkowych kursów.

**Agnieszka Frączek
Rzecznik Prasowy
Urzędu Miasta w Sanoku**

1. Linia kursująca pod numerem „2” na trasie:

ul. JANA PAWŁA II – ul. Traugutta – ul. Królowej Bony – ul. Lwowska – ul. Jagiellońska – ul. Kościuszki – ul. Rymanowska – ul. Konopnickiej – ul. USTRONIE (Cmentarz Południowy).

Powrót:

ul. USTRONIE (Cmentarz Południowy) – ul. Konopnickiej – ul. Rymanowska – ul. Kościuszki – ul. Podgórze – ul. Królowej Bony – ul. Traugutta – ul. Sadowa – ul. JANA PAWŁA II.

Godziny odjazdu autobusu w dniach 31 X i 3 XI z przystanku przy ul. JANA PAWŁA II (SPGK):

9.10 – 12.00 – 14.00 – 15.45

Godziny odjazdu autobusu w dniach 31 X i 3 XI z przystanku przy ul. USTRONIE (Cmentarz Południowy):

10.00 – 13.00 – 15.00 – 16.25

Godziny odjazdu autobusu w dniu 1 XI z przystanku przy ul. JANA PAWŁA II (SPGK):

9.10 – 11.00 – 12.45 – 13.45 – 14.45 – 15.45

Godziny odjazdu autobusu w dniu 1 XI z przystanku przy ul. USTRONIE (Cmentarz Południowy):

10.00 – 11.50 – 13.10 – 14.10 – 15.35 – 16.25

Godziny odjazdu autobusu w dniu 2 XI z przystanku przy ul. JANA PAWŁA II (SPGK):

9.10 – 11.00 – 12.45 – 13.45 – 14.45

Godziny odjazdu autobusu w dniu 2 XI z przystanku przy ul. USTRONIE (Cmentarz Południowy):

10.00 – 11.50 – 13.10 – 14.10 – 15.35

2. Dodatkowa linia autobusowa kursująca w dniu 1 XI na trasie:
ul. RYMANOWSKA (Cmentarz Centralny) – ul. Kościuszki – ul. LIPIŃSKIEGO (Cmentarz Posada).

Powrót:

ul. LIPIŃSKIEGO (Cmentarz Posada) – ul. Jagiellońska – ul. Kościuszki – ul. RYMANOWSKA (Cmentarz Centralny).

Godziny odjazdu autobusu z przystanku przy ul. RYMANOWSKIEJ (Cmentarz):

9.41 – 10.21 – 11.01 – 11.46 – 12.36 – 13.26 – 14.16 – 15.06 – 15.56

Godziny odjazdu autobusu z przystanku przy ul. LIPIŃSKIEGO (Cmentarz):

9.30 – 10.15 – 10.55 – 11.40 – 12.25 – 13.10 – 14.05 – 14.55 – 15.40 – 16.30

Sygnaty Czytelników Pogrzeb w pozycji półleżącej



Przepraszam, że w kwestiach ostatecznych... Notka o cmentarzu Centralnym zmobilizowała mnie do napisania kilku zdań w sprawie ławek przed kaplicą cmentarną.

Mówiąc dosadnie, są one najlepsze dla meneli, bo niezależnie od wzrostu, jak człowiek już usiądzie i chciałby się oprzeć (bo po to w końcu ławka jest), to musi przyjąć pozycję zbliżoną do półleżącej. W takiej zaś nie godzi się uczestniczyć w ceremonii pogrzebowej.

Zdumienie osób, siadających na tych ławkach po raz pierwszy, jest znamienne, ale skoro lepiej byle jak siedzieć niż dobrze stać, to tak się toczy... Skoro jednak cmentarz zmienia oblicze, więc może ktoś pomyśli też o stosownych ławkach.

(GB, imię i nazwisko
znane redakcji)

Dzień Seniora w Sanoczku

Starsi mieszkańcy Sanoczka świetnie bawili się podczas „Dnia Seniora”, który zorganizowano w miejscowym Wiejskim Domu Kultury.

Program imprezy obfitował w wiele atrakcji. Zespół Obrzędowy „Graboszczanie” z Grabownicy zaprezentował „Wypędzanie krasuli”, Kapela Ludowa „Kamraty” zagrała wiązankę ludowych melodii, a Zespół Wokalny „Lawenda” z Sanoczka wykonał piosenki o miłości i „jesieni życia”. Oczywiście wszyscy seniorzy otrzymali moc najlepszych życzeń, które składali m.in.: Anna Hałas – wójt gminy Sanok, ks. Michał Błaszczewicz – proboszcz parafii na Dąbrówce, Andrzej Wolanin – sołtys Sanoczka oraz przewodnicząca tamtejszego Koła Gospodyń Wiejskich, Helena Oryszczak. (b)

Program imprezy obfitował w wiele atrakcji. Zespół Obrzędowy „Graboszczanie” z Grabownicy zaprezentował „Wypędzanie krasuli”, Kapela Ludowa „Kamraty” zagrała wiązankę ludowych melodii, a Zespół Wokalny „Lawenda” z Sanoczka wykonał piosenki o miłości i „jesieni życia”. Oczywiście wszyscy seniorzy otrzymali moc najlepszych życzeń, które składali m.in.: Anna Hałas – wójt gminy Sanok, ks. Michał Błaszczewicz – proboszcz parafii na Dąbrówce, Andrzej Wolanin – sołtys Sanoczka oraz przewodnicząca tamtejszego Koła Gospodyń Wiejskich, Helena Oryszczak. (b)



„Graboszczanie” wypędzają krasulę.

Podziw dla Szczawnego i Kulaszego

„Spotkajmy się przy stole – łączy nas Szczawne i Kulaszne!” to tytuł projektu realizowanego przez Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne Na Rzecz Rozwoju Wsi Szczawne i Kulaszne, przy wsparciu finansowym Funduszu Inicjatyw Obywatelskich – Podkarpackie Inicjatywy Lokalne.

i licznie przybyłych mieszkańców Szczawnego, Kulaszego oraz sąsiednich miejscowości. Dużą radość gospodarzy wywołała obecność KGW z Mo-



Sam tytuł projektu „Spotkajmy się przy stole” zachęcał do wzięcia w nim udziału. A w dodatku w tak miłym i atrakcyjnym towarzystwie.

Pierwszy dzień realizacji projektu (18 bm.) poświęcony był poezji Janusza Szubera i nazwany tytułem jednego z wierszy sanockiego poety: „Bogom tej prowincji”. W tym dniu odbyła się prezentacja multimedialna „Moje Szczawne i Kulaszne 2014”, wystawa starych fotografii – „Ocalić od zapomnienia”, a następnie głośne czytanie wierszy Janusza Szubera przez uczniów z Rzepedzi, Komańczy, Mokrego i Czaszyna. Dzień pierwszy zakończył się wspólnym zwiedzaniem Cerkwi Prawosławnej w Szczawnem.

Z kolei niedziela (19 bm.), zatytułowana jako „Kiermasz smaków, barw i dźwięków”,

zaplanowana została przez organizatorów jako święto Koła Gospodyń Wiejskich Szczawne – Kulaszne, które funkcjonuje w strukturach ww. Stowarzyszenia. Panie z KGW przygotowały na tę okazję bogaty i różnorodny poczęstunek dla każdego, kto w tym dniu przybył do Ośrodka Kultury w Szczawnem. A grono gości było imponujące: wymienić tu należy wicewojewodę Alicję Wosik, która odebrała dokument potwierdzający przyznanie jej honorowego członkostwa Stowarzyszenia, wójta Gminy Komańcza Stanisława Bielawkę, radnych powiatowych: Grażynę Borek, Stanisława Fala i Marka Szparę, no-

rochowa, Nowosielec oraz Średniego Wielkiego.

Koncert kapeli „Watra” był okazją do wysłuchania poezji śpiewanej i utworów folkowych. Całość wzbogaciły wystawy rękodzieła oraz degustacja wyrobów mleczarskich pochodzących z okolicznych gospodarstw rolnych.

Kolejna inicjatywa Stowarzyszenia okazała się bardzo udana, potwierdzając fakt, że młode Stowarzyszenie ze Szczawnego i Kulaszego ma wielki potencjał, a w jego strukturach całkowicie społecznie działają ludzie o wielkich sercach, którzy z pewnością zaskoczą nas jeszcze niejedną raz.

rp

Informator miejski

Miejska Biblioteka Publiczna

ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia). www.biblioteka.sanok.pl
Czynna: pon.-pt. 9-17, sob. 9.30-14.

Biblioteka Pedagogiczna

ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82
Godziny otwarcia: pon.-pt.: 9-15, sobota – nieczynne.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej

ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)

www.muzeum.sanok.pl
e-mail: sekretariat.muzeum@interia.pl
Czynne: pon. 8-12, pozostałe dni tygodnia 9-17. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego

tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, tel. 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanocka

tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

Centrum Informacji Turystycznej

ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: cit-sanok@um.sanok.pl Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

Regionalna Izba Gospodarcza w Sanoku

ul. Rynek 15, tel. 13-463-04-44, – bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Młodzieżowy Dom Kultury

plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”

ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”

ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35

Państwowa Szkoła Muzyczna

ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15

Sanocki Dom Kultury

ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

MOSiR w Sanoku

Basen kryty, informacja godzin otwarcia tel. 13-465-91-55.

Postój taxi tel. 13-463-03-33 – 24h

Postój taxi bagażowych

tel. 696-801-815.

Radio TAXI tel. 196-66 – 24h

Tele TAXI tel. 194-77 – 24h

San-TAXI tel. 196-69 – 24h

Liga Ochrony Przyrody

oraz Społeczna Straż Rybacka

Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

Nocne dyżury aptek

• Apteka całodobowa

OMEGA ul. Kościuszki 22

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna

ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71, rejestracja

pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny

ds. Problemów Alkoholowych UM

ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30. Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.

Straż Miejska – tel. 13-463-23-31.

Urząd Miasta Sanoka

ul. Rynek 1 – tel. 13-46-52-811

www.sanok.pl

LOKALE NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Oferta specjalna! Od zaraz 3-pokojowe mieszkanie 62,5 m² (IV piętro), nowe okna, Posada przy ul. Wolnej, tylko 150.000 zł, tel. 661-19-28-70, email: agasieka@yahoo.co.uk
- ★ Mieszkanie 48 m² (II piętro), Śródmieście, tel. 727-96-06-69.
- ★ Mieszkanie 55 m², po remoncie, w centrum, tel. 604-45-18-53 lub 696-98-69-12.
- ★ Mieszkanie 50,4 m² (III piętro), przy ul. Kochanowskiego, naprzeciw Lidla, tel. 605-30-71-18.
- ★ Mieszkanie przy ul. Stróżowskiej, tel. 607-53-22-51.

KUPIĘ STODOŁY, DOMY DREWNIANE DO ROZBIÓRKI, WYMIENIĘ STARE DESKI NA NOWE, TEL. 604-919-399

- ★ Mieszkanie 50 m², 3-pokojowe, Sanok, Błonie przy ul. Kochanowskiego, cena do uzgodnienia, tel. 792-29-23-21 lub 605-10-79-58.
- ★ Mieszkanie 49 m², 3-pokojowe (IV piętro), po remoncie, przy ul. Sadowej, tel. 13-463-53-37 lub 696-14-89-75.
- ★ Mieszkanie 48 m² (I piętro), Bonie, tel. 785-23-77-93.
- ★ Dom drewniany do remontu, w Długiem, działka 8 a, cena do uzgodnienia, tel. 663-83-94-01.
- ★ Dom 100 m², po kapitalnym remoncie, na działce 11 a, tel. 609-69-50-99.
- ★ Budynek mieszkalny 110 m², tel. 698-73-33-34.
- ★ Dawną „Kawiarnię pod piwniczką” wraz z działką 10 a, na Posadzie, cena do uzgodnienia, tel. 661-19-28-70, 0044 7794 453 532 lub e-mail: agasieka@yahoo.co.uk

USŁUGI REMONTOWE
szpachlowanie, malowanie, układanie płytek, docieplenia
tel. 725-29-68-20

- ★ Działkę 10 a, Sanok – Olchowce, tel. 661-53-36-73.
- ★ Działkę budowlaną uzbrojoną 30 a, przy ul. Łany, cena do uzgodnienia, tel. 695-67-54-52.
- ★ Las pełnocenny, jodłowy, 0,34 ha, w miejscowości Mokre, tel. 13-467-60-17 lub e-mail: szere777@msn.com

Posiadam do wynajęcia

- ★ Pokoik dla uczennicy, tel. 515-50-50-56.
- ★ Pokoje dla studentów, tel. 509-76-67-71.
- ★ Lokale 28 m² i 38 m² (I piętro), w centrum, tel. 607-04-99-95.
- ★ Garaż murowany w zabudowie szeregowej, przy ul. Sadowej, obok budowlanki, tel. 606-46-70-56.

**Potrzebujesz
pieniędzy, wejdź:
www.daiglob.pl
(zakładka daiglob a-count)**

- ★ Lokal 150 m², Dzielnica Dąbrówka, tel. 698-73-33-34.
- ★ Lokale handlowo-usługowe 30-150 m² (parter), w Sanoku przy ul. 3 Maja, tel. 500-12-54-50, www.lokale.sanok.pl
- ★ Lokale biurowo-usługowe 50-200 m² (piętro), w Sanoku przy ul. 3-go Maja, tel. 500-12-54-50, www.lokale.sanok.pl

AUTO-MOTO

Sprzedam

- ★ VW golfa IV (2000 r.), 1.9 SDi, cena 5000, tel. 664-85-39-54.

RÓŻNE

Sprzedam

- ★ Drewno opałowe, tel. 605-20-56-40.

Cyklinowanie – bezpyłowe,
układanie podłóg, lakierowanie,
renowacje, w ofercie parkiet
tel. 506-356-210

- ★ Tuje szmaragd 0,55 zł, tel. 518-51-88-35.
- ★ **Drewno opałowe, tel. 504-37-24-04.**
- ★ Obornik koński, tanio, tel. 692-41-26-05.

Inne

- ★ Odstąpię miejsce na cmentarzu przy ul. Rymnowskiej (wymiary: 1,2 m x 2,1 m), tel. 692-23-99-93.

PRACA

Zatrudnię

- ★ Fryzjerkę damsko-męską, tel. 508-35-56-71.
- ★ Grafika komputerowego od zaraz, warunki płacy i pracy do omówienia pod numerem telefonu 512-03-88-31.

Pożyczki! Super oferta!
Potrzebujesz gotówki – dzwoń!
Pożyczki dla każdego, proste zasady,
minimum formalności, dzwoń!
tel. 666-393-804, 17-871-30-74

Mobilna Fizjoterapia „FIZJO-FIT-BODY”

OFERUJE:

- Masaż
- Fizykoterapia
- Rehabilitacja

**Potrzebujesz pomocy?
ZADZWOŃ!**
tel. 726 112 170

Korepetycje

- ★ Matematyka, tel. 509-46-62-64.
- ★ Angielski: matura, konkursy i testy, tel. 50 60 80 353.
- ★ Angielski, niemiecki, tel. 513-18-43-24.
- ★ Angielski z dojazdem do ucznia, tel. 663-71-41-49.

ZGUBY

Zgubiono

- ★ Zgubiono pamiątkową broszkę (konwalijski). Znalazca otrzyma nagrodę pieniężną, tel. 13-463-00-46.

**Redakcja nie odpowiada
za treść reklam i ogłoszeń.**

Żaluzje

rolety, folie okienne, moskitiery
T. Czerwiński
tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

FIRMA KOMA
AUTOPOMOC-ZAKŁAD MECHANICZNY
Marcin Kowalewicz
38-540 Zagórz, ul. Orkana 3,
tel. 790-366-184

**Bezpyłowe cyklinowanie
i lakierowanie podłóg.
Renowacja schodów.**
tel. 600-830-854

MULTI OKNA I DRZWI
Z PVC I AL
PROMOCJA
NA PŁYTY G-K I PROFILE
PARAPETY - WSZYSTKIE ROZMIARY - NATYCHMIAST
Producent MULTI s.j.
Sanok, ul. II Armii W.P. 40,
Dąbrówka tel. 13-463-50-44, 13-464-18-20, 13-463-88-36.
TRANSPORT GRATIS

BON R&R Robert Oleniacz
Sanok, ul. 1000-lecia 6
tel: 13 46 40 255, 505 044 102

**Poszukujemy mieszkań,
domów, gruntów, działek.**

www oleniacz.pl

**Mobilna Fizjoterapia
„FIZJO-FIT-BODY”**

OFERUJE:

- Masaż
- Fizykoterapia
- Rehabilitacja

Potrzebujesz pomocy?
ZADZWOŃ!
tel. 726 112 170

**Lokale
do wynajęcia**

o pow. 67 m² i 127 m²
na handel, usługi, biura

Sanok ul. Orzeszkowej 3
tel. 509 196 555

**NAJTAŃSZY
MODUŁ
PODSTAWOWY
W MIEŚCIE
48 ZŁ BRUTTO**

Wójt Gminy Komańcza

informuje, że na stronie internetowej Gminy Komańcza, tj. bip.komanca.pl (zakładka Gospodarka Gminy/przetargi na nieruchomości) oraz www.komanca.pl umieszczono ogłoszenia o sprzedaży nieruchomości stanowiących mienie komunalne Gminy Komańcza. Szczegółowe informacje oraz operaty wycen przedmiotowych nieruchomości można uzyskać do wglądu w Urzędzie Gminy w Komańczy – pokoju nr 17 tel. 13 467 70 18 lub 13 467 70 35 wew. 36.

Dyrekcja SP ZOZ w Sanoku

informuje,
że od dnia 3 listopada 2014 r. **Poradnia Ginekologiczno-Położnicza** zlokalizowana przy ul. Błonie 5 zostaje przeniesiona do nowej siedziby przy ul. 800-lecia 26 – parter głównego budynku Szpitala SP ZOZ. Rejestracja do nowej poradni od 3 listopada 2014 r. pod numerem telefonu 13-465-63-46. Zapraszamy pacjentki do korzystania z poradni.

Burmistrz Miasta Sanoka

zawiadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka <http://bip.zetorzeszow.pl/umsanok/> zamieszczono ogłoszenie o przetargu nieograniczonym, licytacyjnym na dzierżawę kiosków handlowych oznaczonych nr.: 1, 2, 3, 6, 7, 8, 9, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 29, 30, 34, 35, 36, 37, 38, 40, 42, 43, 45, 46, 47, 49, 50, 75, 78, położonych przy ul. Lipińskiego w Sanoku. Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej, Ochrony Środowiska i Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miasta pod nr. telefonu 13-46-52-878.

Urząd Miasta Sanoka

uprzejmie informuje, że dnia 1 listopada 2014 r. wchodzi w życie Uchwała Rady Miasta Sanoka Nr LXIII/503/14 z dnia 11 września 2014 r., na mocy której zostały ujednoczone uprawnienia do ulgowych przejazdów we wszystkich strefach komunikacji miejskiej. Poszerzono również zasięg obowiązywania Strefy 0 o miejscowości Czerteż i Zablotce oraz o przystanki Sanoczek 1, Zahutyń 1 i Zawadka. Podstawą do korzystania z wyżej wymienionych uprawnień na podstawie biletów miesięcznych jest wymiana zaświadczenia z określoną strefą przejazdu. Treść dokumentu dostępna jest na www.bip.um.sanok.pl. Szczegóły zmian będą również zawarte w Taryfie Opłat oraz w Wyciągu z Regulaminu Przewozu Osób i Bagażu, które znajdują się w autobusach oraz na stronie internetowej www.spgk.com.pl (Zakład MKS). Ponadto informujemy, że od 3 listopada b.r., na wniosek Wójta Gminy Sanok i na mocy porozumienia z Gminą Sanok, wydłużone zostaną dwa kursy linii nr 3 do miejscowości Wujskie. W związku z powyższym zmianie ulegnie rozkład jazdy przedmiotowej linii. Szczegóły dostępne na www.rozkladjazdy.spgk.com.pl oraz www.spgk.com.pl (Zakład MKS).

Jesienna promocja

U nas reklamy w dół

I nic to, że nasze reklamy są najtańsze na rynku. Zgodnie z tradycją i w tym roku postanowiliśmy wyjść do naszych Reklamodawców z jesienną promocją. To taki mały prezent dla Państwa za współpracę z „TS” i przekonanie o skuteczności reklam umieszczanych w naszym piśmie.

Naszą jesienną promocję kierujemy do tych wszystkich reklamodawców, którzy często korzystają z naszych łamów, aby reklamować się na nich. Skorzystają z nich ci, którzy zdecydowali się zamieścić swoją reklamę 3-krotnie, w trzech kolejnych numerach, a ich reklamy będą min. dwumodułowe. Otrzymają oni w prezencie czwartą edycję swojej reklamy bezpłatnie, a dodatkowo baner z treścią tejże reklamy na stronie internetowej „Tygodnika Sanockiego”.

Jesienna promocja trwać będzie do końca roku 2014.

Zachęcamy do korzystania z naszych usług. Czyliac to, robicie Państwo naprawdę dobry interes. Z racji największego nakładu, jakim może pochwalić się na sanockim rynku, siła oddziaływania reklam zamieszczanych w „TS” jest największa. A godzi się też wspomnieć, że ceny naszych reklam są najniższe. Tu nie mamy konkurencji.

**Biuro Reklam i Ogłoszeń
„Tygodnika Sanockiego”**



KARO Żaluzje
rolety, moskitiery, folie, plisy
Jagiellońska 48, czynne od 9-12
tel. 13-464-19-12, 600 297 210

**OGRODZENIA
BRAMY BALUSTRADY**
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 13-463-20-09

www.kmautoczesci.pl sklep@kmautoczesci.pl
KM AUTO CZĘŚCI

Sanok ul. Korczaka 10
(obok Policji)
tel. 13 46 660 25

GARAŻE
"DAR MET"
TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!

0889 419 049
0608 419 476
017 851 46 72
DOSTĘPNE
RÓŻNE WYMIARY

LOMBARD
• POŻYCZKI
POD ZASTAW
• SKUP ZŁOTA
Sanok, ul. Piłsudskiego 8
(przy Hali Targowej – II piętro)
tel. 13-464-30-61

REKLAMA
NAJLEPSZE PROJEKTY, SOLIDNE WYKONANIE
GFX STUDIO
BANER
18 ZŁ/M²
WWW.GFX.SANOK.PL

PROGRAM REGIONALNY
WOJEWÓDZTWO PODKARPACKIE
UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ ROZWOJU REGIONALNEGO
Program pomocowy realizowany przez Fundację Wspomagania Wsi, współfinansowany jest przez UE ze środków EFRR w ramach RPO Woj. Podkarp. oraz budżetu Państwa.
UNIJNE POŻYCZKI DLA FIRM (3,75 %)
Szczegółowa informacja na stronie: www.fww.org.pl
Kontakt tel. 502 234 510, 13 464 47 41
Biuro w Sanoku, ul. Kościuszki 37 (I piętro DH Rolnik)
pon, wt, czw. oraz w Lesku, ul. Moniuszki 6

visualmedia
www.reklama-sanok.pl
Kilka tysięcy propozycji
w doskonałych cenach
Sprawdź koniecznie! tel. 510 248 147

AMEDIC SKLEP MEDYCZNY
F.H.U. "AMEDIC"
Sanok ul. Jagiellońska 14
(Okopisko, w bramie)
Zapraszamy
pon - pt 9.00 - 17.30
sob 9.00 - 14.00
tel/fax 13 46 318 69, 503 752 009
www.amedic.pl
email: amedic.sanok@gmail.com

INFORMACJA
Burmistrza Miasta Sanoka Na podstawie art. 114 ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. Kodeks wyborczy (Dz. U. z 2011 r. Nr 21, poz. 112 z późn. zm.) **Burmistrz Miasta Sanoka** informuje, że na terenie miasta Sanoka wyznaczono 21 miejsc przeznaczonych na bezpłatne umieszczanie urzędowych obwieszczeń wyborczych i plakatów komitetów wyborczych w wyborach zarządzonych na dzień **16 listopada 2014 r.**
Wyznaczone miejsca to:
Obw. nr 1 – ul. Jagiellońska 52 – ul. Konarskiego (przy potoku)
Obw. nr 2 – ul. Łazienna (na ogrodzeniu ogródka jordanowskiego)
Obw. nr 3 – ul. Rymanowska 15 (na ogrodzeniu przedszkola nr 1)
Obw. nr 4 – ul. Mickiewicza 24 (przy budynku SDK)
Obw. nr 5 – ul. Krakowska – ul. Prusa (skrzyżowanie ulic)
Obw. nr 6 – ul. Piastowska – ul. Okulickiego (przy stacji PKP)
Obw. nr 7 – ul. Cegielińska – ul. Jana Pawła II (skrzyżowanie ulic)
Obw. nr 8 – ul. Sadowa – ul. Jana Pawła II (skrzyżowanie ulic)
Obw. nr 9 – ul. Jana Pawła II (parking przy przychodni zdrowia)
Obw. nr 10 – ul. Langiewicza (na ogrodzeniu ogródka jordanowskiego)
Obw. nr 11 – ul. Traugutta (na ogrodzeniu ogródka jordanowskiego)
Obw. nr 12 – ul. Traugutta (przy budynku filii MBP)
Obw. nr 13 – ul. Białogórska (parking nad Sanem)
Obw. nr 14 – ul. Kochanowskiego (przed wjazdem do pawilonu nr 25)
Obw. nr 15 – ul. Błonie 5 (przy przychodni zdrowia)
Obw. nr 16 – ul. Lwowska 19 (przy budynku komunalnym)
Obw. nr 17 – ul. Piękna 4 (dawna Przemyska 81 – na ogrodzeniu budynku komunalnego)
Obw. nr 18 – ul. Robotnicza – ul. Stolarska (za budynkiem Caritasu)
Obw. nr 19 – ul. Stróżowska (pomiędzy budynkiem Stróżowska 5 a Zespołem Szkół nr 2)
Obw. nr 20 – ul. Lipińskiego 65 (na ogrodzeniu placu targowego)
Obw. nr 21 – ul. 800-lecia (na ogrodzeniu boiska sportowego)
**Burmistrz Miasta
dr Wojciech Bleharczyk**

EFL GRUPA CRÉDIT AGRICOLE
**Wybierz nasz
pomysł na leasing**
PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
tel: 13 464 22 64, 13 464 22 66

**GARAŻE
BLASZANE RATY**
- WZMOCNIONE
BRAMY GARAŻOWE, KOJCE DLA PSÓW
DOWÓZ, MONTAŻ - GRATIS - CAŁY KRAJ!
Producent 13-440-92-06, 18-332-14-04
512-245-075, 696-753-588 www.rebstat.pl

TRANSPRZĘT
ODBIÓR ODPADÓW BUDOWLANYCH
I POREMONTOWYCH - TEL. 885 660 077
SPRZEDAŻ KRUSZYW
DOSTAWA GRATIS*
TEL. 691 528 001
WWW.TST.SANOK.PL
TANIO SOLIDNIE TERMINOWO

„SZWAGIER - MEBLE”
poleca meble
na zamówienie klienta,
pomiary i doradztwo gratis,
FACHOWY MONTAŻ
Zapraszamy: Nowosielce 313
tel./fax: 13-467-23-28
kom. 602 465 102

**NAJTAŃSZY
MODUŁ
PODSTAWOWY
W MIEŚCIE
48 ZŁ BRUTTO**

KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI
CZŁOWIEK - NAJLEPSZA INWESTYCJA
UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY
**Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa
im. Jana Grodka w Sanoku**
zaprasza do udziału w projekcie pn.
**Doradztwo edukacyjne dla mieszkańców
powiatu sanockiego**
W RAMACH PROJEKTU MOŻESZ
LICZYĆ NA
JEŚLI...
- masz ukończone 18 lat
- jesteś mieszkańcem powiatu sanockiego
- zastanawiasz się nad dalszym kształceniem
...TO TEN PROJEKT JEST DLA CIEBIE
- profesjonalne doradztwo w obraniu indywidualnej ścieżki kształcenia
- wsparcie w zakresie eliminowania barier w procesie kształcenia
- materiały szkoleniowe oraz zwrot kosztów dojazdu
- dostęp do bazy ofert edukacyjnych z możliwością przeglądania wg własnego profilu
KONTAKT - BIURO PROJEKTU
Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa
im. Jana Grodka w Sanoku
ul. Mickiewicza 21, budynek F – pokój 206
godziny pracy: od poniedziałku do piątku, 8.00 - 17.00
tel: 13 46 55 942, email: biuro@doradztwoedu.pl
www.doradztwoedu.pl
Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej
w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI
Wojewódzki Urząd Pracy
w Rzeszowie
UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY
Zapraszamy przedsiębiorstwa produkcyjne
z sektora MŚP posiadające siedzibę
na terenie województwa
podkarpackiego
do udziału w projekcie:
**„WYKWALIFIKOWANY PRACOWNIK
WIZYTÓWKĄ
FIRM PRODUKCYJNYCH”**
projekt nr POKL.08.01.01-18-238/13
Jeśli Twoja firma:
- należy do sektora MŚP,
- posiada siedzibę na terenie województwa podkarpackiego i prowadzi działalność produkcyjną;
- ma na celu poprawę jakości świadczonych usług i procesów produkcji;
- wymaga rozwoju umiejętności pracowników i dostosowania do wymogów, jakie stawia konkurencja,
zapraszamy do bezpłatnego udziału w projekcie.
Proponujemy atrakcyjną tematykę, profesjonalnych wykładowców, ciekawe formy prowadzenia zajęć.
Oferujemy bezpłatne szkolenia z zakresu:
- umiejętności komunikacyjnych,
- umiejętności zarządzania zasobami ludzkimi,
- umiejętności zawodowych
Korzyści dla Państwa firmy:
- poprawa jakości świadczonych usług i procesów produkcji,
- podniesienie poziomu umiejętności komunikacyjnych pracowników i kadry zarządzającej,
- podniesienie poziomu umiejętności zarządzania zasobami ludzkimi u pracowników i kadry zarządzającej,
- podniesienie poziomu umiejętności zawodowych: sprzedażowych, obsługi klienta, marketingowych oraz umiejętności dostosowanych do konkretnych stanowisk pracy.
Informacje o projekcie i rekrutacji :
Cech Rzemiosł Różnych ul. Jana III Sobieskiego 16 - 38-500 Sanok
tel: 13 463 20 85, e-mail: cech.sanok@wp.pl
Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego
Człowiek - najlepsza inwestycja

Zginęli od własnej broni

**MKS ANDRYCHÓW – TSV CELLEFAST SANOK
3:2 (-23, 21, 19, -18, 15)**

Kres zwycięskiej passy musiał kiedyś nadejść, ale porażka w Andrychowie szokuje. Bo to, co dotąd było siłą siatkarzy TSV CellFast – odrabianie strat w końcówkach, tym razem stało się ich przekleństwem. W tie-breaku roztrwonili prowadzenie 14:6, to chyba rekord świata...

Już mecz z Contimaxem Bochnia zwiastował obniżkę formy, co potwierdziło się w Andrychowie. Pierwsze trzy sety słabe, choć pierwszego nasi zawodnicy zdołali wygrać. Przed czwartą partią wiadomo już było, że tracą pierwszy punkt w sezonie. Wtedy jednak złapali wiatr w żagle, pewnie doprowadzając do tie-breaka. Kontynuacja dobrej gry trwała do stanu 14:6 i gdy ostatnią akcją należało przypieczętować piąte zwycięstwo w sezonie, stało się coś niezrozumiałego. Goście zaczęli błędzić niczym dzieci we mgle, przy szczelnym

bloku rywali kolejne ataki nie dawały efektu. Nie pomógł nawet czas wzięty przy stanie 14:10. Po wyrównującym punkcie gospodarzy TSV CellFast raz jeszcze objął prowadzenie, ale trzy kolejne akcje wygrał MKS, dokonując wręcz niemożliwego.

Po ostatniej piłce rywale wręcz oszaleli z radości, zgodnie podkreślając jednak, że ich zwycięstwo to efekt masy błędów sanoczan z końcówki meczu. Podobnego zdania był trener Piotr Podpora: – Trudno logicznie wytłumaczyć to, co się stało. Zagraliśmy lepszy mecz niż ty-



Trener Piotr Podpora (w środku) musi z zawodnikami aspokojnie przeanalizować to, co stało się w Andrychowie.

dzień wcześniej z Contimaxem, wystarczyło przypieczętować zwycięstwo ostatnią akcją, tymczasem roztrwoniliśmy gigantyczną przewagę... Ponoć taka sytuacja każdemu trenerowi zdarza się raz w karierze, więc

mam nadzieję, że w moim przypadku już nigdy nie będzie powtórką. W poprzednich spotkaniach mieliśmy trochę szczęścia, dzisiaj wyraźnie nam go zabrakło – powiedział szkoleniowiec TSV CellFast.

Sanoczanka na plus

**Sanoczanka PBS Bank Sanok – Wisłoka Dębica
3:1 (15, 18, -17, 15)**

W opozycji do zawodników TSV CellFast dobry mecz zagrały siatkarki Sanoczanki PBS Bank, pewnie pokonując Wisłokę Dębica. Była to rehabilitacja za inauguracyjną porażkę w Raławce.

Gospodynie rozpoczęły bardzo zmotywowane, w dwóch pierwszych setach nie dając szans rywalkom. Dobrze funkcjonował serwis, podobała się gra na siatce i w obronie. Nie spodziewanie obraz gry uległ zmianie po kilku minutach trzeciej odsłony, gdy po błędach naszych siatkarek do głosu doszły przyjezdne. Na szczęście sano-

czanki potrafiły szybko zareagować i w czwartej odsłonie ich przewaga nie podlegała dyskusji. – Zagraliśmy dużo lepiej niż w pierwszym meczu, oczywiście poza końcówką trzeciej partii. Mamy młodą drużynę, więc będzie nas cieszył nie tylko każdy wygrany mecz, ale nawet i set – podkreślił trener Ryszard Karaczkowski.

Memoriał dla Sołtysika

Nasi wędkarze zdominowali II Muchowy Memoriał Dariusza Marszałka, zajmując niemal wszystkie miejsca na podium. Indywidualnie wygrał Piotr Sołtysik, drużyno najlepszy drugi zespół okręgu, którego skład tworzyli m.in. Adam Skrechota i Robert Tobiasz.

Były to finałowe zawody eliminacji Grand Prix Polski w roku 2015, rozegrane na Sanie od ujścia Hoczewki do mostu w Postolowie. Łowiono tylko na suche muchy. Mimo jednej tury rywalizacja toczyła się w trzech sektorach. Najbardziej rybny okazał się ten środkowy, gdzie aż trzech zawodników miało po 15 ryb. Największe były te wyciągnięte przez Piotra Sołtysika z koła nr 2 (nasz jedyny reprezentant spoza „Jedyńki”), co dało mu końcowe zwycięstwo. Pozostałe sektory

wygrali startujący indywidualnie Jan Krokos i Krzysztof Zakrzewski (po 10 ryb), zajmując odpowiednio 2. i 3. miejsce. Ponadto 7. był Skrechota (15 ryb), a 8. Krzysztof Żywicki (9). Wśród juniorów 4. Patryk Daniło (7).

Drużynowo wygrała druga kadra okręgu ze Skrechotą i Tobiaszem w składzie. Miejsce 2. zajął pierwszy zespół (obok Sołtysika m.in. Józef Rycyk), regularnie startujący w zawodach eliminacyjnych, który sezon zakończył awansem do GP Polski.



Piotr Sołtysik, zwycięzca memorialowych zawodów.

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁAŻEWICZ**

Ligi młodzieżowe

HOKEJ

Juniorzy: **Ciarko PBS Bank KH Sanok – Naprzód Janów 8-0 (2-0, 3-0, 3-0)**; Ćwikła 2 (10, 39), Sawicki (15), Gębczyk (29), Wanat (30), Michalski (44), Szporna (52), Drag (58). **Ciarko PBS Bank KH Sanok – Naprzód Janów 6-3 (3-1, 0-0, 3-2)**; Bar 4 (13, 19, 44, 58), Kamenev (17), Drag (60).

Młodzicy: **KTH Krynica – Ciarko PBS Bank KH Sanok 6-9 (3-1, 3-5, 0-3)**; Filippek 6 (13, 23, 35, 39, 45, 52), Sokalski 2 (26, 46), Fus (36). **Podhale Nowy Targ – Ciarko PBS Bank KH Sanok 9-1 (3-0, 1-1, 5-0)**; Bukowski (23).

Zacy: **KTH Krynica – Ciarko PBS Bank KH Sanok 4-14 (2-3, 1-5, 1-6)**; Witan 3 (7, 22, 40), Dobosz 2 (14, 44), K. Bukowski 2 (24, 47), Ginda 2 (50, 60), Florczak (5), Łyko (34), Rogos (38), Szałajko (48), Kluska (52). **Podhale Nowy Targ – Ciarko PBS Bank KH Sanok 1-16 (0-5, 0-3, 1-8)**; Bukowski 3 (5, 10, 51), Bar 3 (28, 33, 54), Kluska 2 (42, 60), Witan 2 (47, 50), Florczak (8), Łyko (9), Frankiewicz (13), Ginda (22), Szałajko (44), Dobosz (53).

Zacy młodzi: **Ciarko PBS Bank KH Sanok – MSKM Trebisov 7-4 (1-1, 0-1, 6-2)**; Solarewicz 3 (3, 55, 58), Dulęba (44), Lisowski (48), Pisula (54), Ostafiński (56). **Ciarko PBS Bank KH Sanok – UKS Dębica 10-0 (2-0, 8-0)**; Lisowski 2 (8, 18), Ostafiński 2 (17, 20), Jan Mazur 2 (22, 28), Jakub Mazur (4), P. Niemczyk (19), Dulęba (26), Orzechowski (30). **Cracovia Kraków – Ciarko PBS Bank KH Sanok 0-9 (0-3, 0-6)**; Lisowski 2 (4, 8), Jan Mazur 2 (23, 29), P. Niemczyk (2), Dulęba (16), Jakub Mazur (20), Żółkiewicz (22), Pisula (28). **Ciarko PBS Bank KH Sanok – Podhale Nowy Targ 5-0 walkower**. Mini-hokej: **UKS Niedźwiadki MOSiR Sanok – MSKM Trebisov 25-3 (20-0, 5-3)**; Karnas 7, Piotrowski 5, Łańko 4, Górniak 2, Bykowski 2, Tabor 2, Starościk, Misztak, Tymcio.

FUTBOL

Juniorzy starsi: **Igloopol Dębica – Ekoball Geo-Eko Sanok 2-1 (1-1)**; Borek (20). Juniorzy młodzi: **Ekoball Geo-Eko Sanok – Gryf Mielec 3-1 (2-1)**; Kuczek 2 (24, 52), Sabat (40).

Trampkarze starsi: **Ekoball Geo-Eko Sanok – Karpaty Krosno 0-1 (0-1)**. Trampkarze młodzi: **Ekoball Geo-Eko Sanok – Karpaty Krosno 0-4 (0-3)**. Młodzicy starsi: **AP Jasło – Ekoball Geo-Eko Sanok 1-1 (0-1)**; Adamski (12). Młodzicy młodzi: **AP Jasło – Ekoball Geo-Eko Sanok 3-3 (1-2)**; Mackiewicz (10), Warchoł (20), Drwięga (28).

SIATKÓWKA

Juniorzy: **MOSiR Jasło – TSV Trans-Gaz Sanok 1:3 (12, -22, -22, -24)**. Juniorki: **Sanoczanka PBS Bank Sanok – Vega Stalowa Wola 2:3 (-21, 22, 23, -18, -12)**.

Kadetki: **San Lesko – Sanoczanka PBS Bank Sanok 0:2 (-0, -12)**, **San-Pajda Jarosław – Sanoczanka PBS Bank Sanok 2:0 (13, 21)**.

Młodzicy: **Sanoczanka PBS Bank Sanok – Bolesław Rzeszów 2:0 (14, 16)**, **Sanoczanka PBS Bank Sanok – MOS V LO Rzeszów 0:2 (-18, -17)**.

Drugi w kategorii

Start w Toruniu był dla Marka Nowosielskiego ostatnim, a zarazem najlepszym maratonem tego sezonu. Mimo wszystko nie zakończył go z zakładanym celem, czyli czasem poniżej 3 godzin. – Osiągnę to w przyszłym roku – zapowiada 59-letni weteran.

Do rywalizacji na trasie XXXII Maratonu Toruńskiego przystąpiło ponad 600 osób. W tej stawce sanoczanin zajął 55. miejsce generalnie, 51. wśród mężczyzn i 2. w kategorii wiekowej 55-59 lat. Finiszował z czasem 3:03.33, do rekordu życiowego sprzed roku zabrakło mu niespełna minuty.

A już w przyszłą sobotę VIII Bieg Sokoli – Niepodległościowy, czyli tradycyjne wyścigi po ulicach Sanoka. Znowu będzie bieg główny na 5 kilometrów, jak również rywalizacja dla początkujących na trasie o połowę krótszej. Start o godz. 12. Szczegółowa zapowiedź imprezy w następnym numerze.

– Początek był świetny – po pierwszej części wyścigu miałem „zyciówkę” w półmaratonie i czas na wynik wyraźnie poniżej 3 godzin. Niestety, znowu trochę przeszarżowałem, bo od 33 kilometrów noga zaczęła odmawiać mi posłuszeństwa. Mimo tego mam powody do satysfakcji – podkreślił Nowosielski.

Dwa zwycięstwa Kikty

Jesienną część sezonu udanie rozpoczęli młodzi pływacy. Za nimi już trzy starty, podczas których błyszcza zwłaszcza Gabriela Kikta, zwyciężczyni zawodów w Mielcu i Lesku.

Powakacyjne imprezy zainaugurowane zostały Mistrzostwami Mielca w Pływackich Sprintach. Ich uczestnicy zaliczyli po cztery wyścigi na 50 metrów, każdy innym stylem. W kategorii open najlepsza okazała się Kikta, wygrywając stylem dowolnym i klasycznym, była też 2. motylkowym i 5. grzbietowym. Na pozycji 3. uplasowała się Sara Filiks – 3. grzbietowym, 4. klasykiem i dowolnym oraz 6. motylkiem. Pokazali się też Halszka Bałoni i Mateusz Czopor, poprawiając rekordy życiowe na 50 m dowolnym.

Kolejnym startem była Pływacka Liga Dzieci w Rzeszowie. Z wychowanków Czesława Babiarza startowały tam 9-letnie debutantki – Weronika Panek, Sabina Nianik, Monika Biłas i Wiktorija Wojdyła, uzy-

skując obiecujące wyniki na 50 m dowolnym i klasykiem.

W ostatni weekend liczna ekipa sanocka pojechała na I Otwarty Puchar Burmistrza Miasta i Gminy Lesko, który z udziałem około 150 uczestników rozegrano na basenie „Aquarius”, otwartym na początku wakacji. O główne trofea walczone w wyścigach otwartych na 100 m stylem dowolnym. Wśród kobiet wygrała Kikta (czas 1.05,77) przed Filiks (1.10.11), na miejscu 5. Dominika Brojacz, 6. Bałoni. W rywalizacji męskiej najlepszy okazał się Czopor (1.04,33), a lokata tuż za podium przypadła Julianowi Babiarzowi. Poniżej miejsca naszych reprezentantów w poszczególnych kategoriach wiekowych.

Szkoły średnie: 1. Kikta (31,46). **Gimnazja:** 1. Filiks (29,68), 2. Aleksandra Kochanowska (32,50), 3. Brojacz (32,82), 4. Julia Przygórzewska, 5. Bałoni, 6. Oliwia Burka, 7. Martyna Bigos, 8. Julia Łabusiewicz, 9. Karolina Bigos; 1. Czopor (28,84), 5. Marcin Suzański, 6. Jędrzej Stefański. **Rocznik 2002:** 5. Julia Lewicka; 3. Patryk Bulczyński (37,25), 6. Igor Kołodziej. **Rocznik 2003:** 1. Nikola Łapiszczak (41,96), 2. Julia Żuchowska (42,40); 4. Maciej Kozłowski, 5. Jakub Podstawski, 7. Karol Husak. **Rocznik 2004:** 4. Oskar Mackiewicz. **Rocznik 2005:** 2. Weronika Panek (22,01), 6. Martyna Popiel, 7. Ilona Stachowicz, 8. Sabina Niżnik, 10. Monika Biłas. **Rocznik 2006:** 5. Oliwia Wojdyła, 7. Elwira Żuchowska. **Sztafety 4x25 m:** 1. MOSiR I (53,73), 4. G1, 6. MOSiR II, 8. MOSiR III.



Gabryśia Kikta nie dała rywalkom szans w Mielcu i Lesku.

Sztangiści w akcji

Dwa starty ciężarowców Gryfu. Najpierw w roli gospodarzy Pucharu Burmistrza Miasta Sanoka, a potem w Biłgoraju, gdzie rozegrano Mistrzostwa Polski Młodzików do lat 15.

Podczas turnieju w siłowni MOSiR-u nasi sztangiści wygrali dwie kategorie: do 52 kg – Jakub Dębski (30 kg w rwaniu i 35 kg w podrzucie), do 56 kg – Bartłomiej Biliński (48 i 60 kg). W wyższych wagach zwyciężali zawodnicy Lechii Sędziszów Małopolski. Kat. do 69 kg zdominował Dariusz Januś (105 i 125 kg), zdecydowanie wyprzedzając Adriana Izdebskiego

(55 i 76 kg) i Pawła Małeckiego (50 i 70 kg). W kat. do 77 kg najlepszy okazał się Filip Drwał (90 i 100 kg), a miejsce 2. zajął Dawid Mocer (50 i 67 kg).

Na mistrzostwa do Biłgoraju pojechało trzech młodzików Gryfu – obok Bilińskiego także startujący w kat. do 77 kg Maciej Słowiak i Kacper Kiczowski. Wszystkim przypadły lokaty w drugich dziesiątkach.

Wyjazdowy pogrom

Tornado Wrocanka – SKT G3 Sanok 0:10

SKT: Nowak 2.5, Kozioł 2.5, Wronowski 2, Gomulka 1.5, Bednarczyk 1.5.

Teniści stołowi wchodzą na wysokie obroty. W czwartej kolejce rozgrywek V ligi odnieśli drugie zwycięstwo, gromiąc na wyjeździe Tornado Wrocanka.

– Dłużej jechaliśmy na mecz niż on potrwał – 40 minut i po zabawie – żartował trener Marian Nowak. Dorobek miejscowych to zaledwie 5 wygranych setów. Bardzo chcieli zdobyć przynajmniej honorowy punkt

i dwukrotnie byli tego bliscy, ale zarówno Nowak jak Marek Wojnarowski wygrali po tie-breakach. Drużyna złapała formę i liczymy, że potwierdzi ją w kolejnych pojedynkach.

Na szczycie co najwyżej przeciętnie

GKS TYCHY – CIARKO PBS BANK KH SANOK 3-2 (1-1, 0-1, 2-0)

1-0 Guzik – Mojżisz (4), 1-1 Pietrus – Knox – Williams (19), 1-2 Biały (27), 2-2 Kotlorz – Kartoszkin (42, 5/4), 3-2 Pocięcha – Parzyszek (53).

Wydawało się, że motywacja dla obydwu zespołów jest tak duża, że będzie to mecz na najwyższym poziomie. Niestety, nie był. Żadna z drużyn nie zademonstrowała oczekiwanego poziomu. Wygrała ta, której rywal dał zwycięstwo na tacy. Był nią – niestety – GKS Tychy.

wdzięczają Pittonowi, który świetnie wybronił strzały Bagińskiego i Sokola. W 25. min przez całe lodowisko przejechał na dużej szybkości Szinagl, wycofał

trafil jednak zamienić na bramkę. Liczba strzałów po dwóch tercjach 20 do 11 dla GKS-u mówi wiele, a wynik 2-1 dla Ciarko absolutnie był szczęśliwy dla sanoczan.

I gdyby goście potrafili podziękować Opatrzności za ten wynik i zagrać na poziomie trzecią odsłonę, mogli wyjechać z Tychów jako zwycięzcy. Nic takiego się jednak nie stało. Ze wszystkich ataków coś próbował robić kanadyjski, pierwszy prawie nie istniał, dwa pozostałe usiłowały tylko przeszkadzać przeciwnikom. W 42. min, gdy na ławce kar siedział Vozdecky, nieatakowany przez nikogo Kotlorz posłał mocny krążek po lodzie, a ten przeleciał Pittonowi między nogami. W 51. min mógł wyprowadzić sanoczan na prowadzenie Danton, ale przegrał sytuację sam na sam z Żigardym. W odpowiedzi groźny strzał z backhandu oddał Bagiński, lecz bramkarz Ciarko nie dał się zaskoczyć. Ale nie miał on nic do powiedzenia w 53. min, gdy przez nikogo nieatakowany Pocięcha huknął jak z armaty i krążek wylądował w samym rogu jego bramki. To, jak goście zegrali III tercję, pokazuje bilans oddanych strzałów; 11 GKS-u i 4 Ciarko.

Komentujący to spotkanie dla TVP Sport Mariusz Czarkowski ocenił, że był to świetny mecz, czym zaskoczył chyba wszystkich, którzy go oglądali. Chciał chyba w ten sposób dowartościować zwycięstwo swojej ulubionej drużyny – GKS-u. Niestety, mocno przewartościował, o czym mówili sami hokeiści Ciarko, przynajmniej ten mecz im nie wyszedł.

emes

Lepiej brzydko wygrać, niż ładnie przegrać

UNIA OŚWIĘCIM – CIARKO PBS BANK KH SANOK 0-2 (0-0, 0-0, 0-2)

0-1 Turoń – Pietrus (58), 0-2 Danton (60).

Kibice Ciarko PBS wreszcie doczekali się wyjazdowego zwycięstwa swojej drużyny. We wtorkowym meczu w Oświęcimiu sanoczan pokonali Unię 2-0. Nie był to ani dobry, ani piękny mecz. Duża nerwowość z obydwu stron, sporo kar i kiepskie sędziowanie, tak najkrócej można podsumować to spotkanie. – To nie miało nic wspólnego z hokejem. To był raczej cyrk – ocenił trener Miroslav Fryczer.

Po bardzo dobrym występie przeciwko JKH, wydawało się, że sanoczan dadzą Unii do wiwatu. Tymczasem Unia zupełnie nie chciała się bać rywala. Od 1 minuty ostro ruszyła na niego i mistrz Polski musiał się bronić. Już w 5. min Szewczyk znalazł się oko w oko z Pittonem, na szczęście górą był bramkarz Ciarko. Potem mocno strzelali: Bepierszcz i Adamus, ale też nie udało się im pokonać Pittona. Broniący się przed atakami rywala, sanoczan nie uniknęli kar, co sprawiło, że pod sanocką bramką był sam pod bramką Pittona, otrzymał idealne podanie, lecz nie zdołał opanować krążka. W 51. min Tabacek świetnie zagrał zza bramki do Bepierszcza, ale ten nie przejął krążka. Minutę później wydawało się, że już na pewno padnie gol dla Unii. Będący w wymienionej okazji Jaros, zamiast strzelać, zdecydował się minąć Pittona, ale sztuka ta mu się nie udała. Aż nadeszła 58. minuta meczu. Krążek po buliku wygranym przez Pietrusa trafił do bramki Unii. Zasłonięty Fikrt nie zdążył z interwencją. Na 37 sek. przed końcem trener Dobosz wycofał bramkarza i Unia zaatakowała w szóstkę. Krążek przejął Danton i na 1 sekundę przed końcówką syreną wylądował on w bramce gospodarzy.

Brzydki, twardy, nerwowy i źle sędziowany mecz, w którym Unia nie była gorszym zespołem, ale też trzeba uwzględnić fakt, że 11 razy sanoczan grali w osłabieniu, podczas gdy unicy tylko trzy. To też musiało kosztować ich sporo zdrowia. Teraz czas na Cracovię, zapraszamy w piątek na godz. 18.

emes



Reprezentacyjny napastnik Mikołaj Łopuski gola nie strzelił, ale jego pojawienie się pod bramką Bryana Pittona siało niepokój w sanockiej defensywie.

Mecz mistrza Polski z wicemistrzem miał być gwarancją wielkiej gry, chociaż forma wicemistrza, jaką demonstrował ostatnio, nie zachwycała, zaś dyspozycja mistrza, po jego zwycięskim turnieju w Pucharze Kontynentalnym, była pewną niewiadomą. Ranga spotkania miała jednak uskrzydlić obydwie zespoły. Nie uskrzydliła. Już w 4. min sanoczan pozwolili młodemu Guzikowi swobodnie przemyśleć i posłać mocny krążek w lewy górny róg bramki Pittona.

W 12. min ten sam zawodnik znów stanął przed szansą na podwyższenie wyniku, na szczęście bramkarz Ciarko PBS zdołał zablokować jego strzał. Akcja ta sprawiła, że nieco rozbudzili się sanoczan. W 17. min idealnej sytuacji nie wykorzystał Zapala, za to 2 minuty później piękną akcją i idealnym podaniem Knoxa golem zakończył Pietrus.

Początek II tercji niewiele zmienił na taflach. Nadal nieco lepszym zespołem byli gospodarze, a utrzymanie wyniku goście za-

zza bramki do Richtera, ale strzał Martina nie sprawił Żigardemu kłopotów. W 27. min fatalny błąd popełnił obrońca GKS Ferenc, krążek przechwycił Biały, pojechał sam na sam z bramkarzem GKS-u, idealnie mieszcząc krążek między jego parkanami. W 30. min powinno było być 2-2. Uciekł obrońcom sanockim Kulusz, pojechał sam na sam, ale przegrał pojedynek z Pittonem. Ostatnie 10 minut II tercji to jeszcze większa przewaga gospodarzy. Kilkunastu sytuacji nie po-

Tak grajcie!

CIARKO PBS BANK KH SANOK – JKH JASTRZĘBIE 4-1 (3-0, 0-1, 1-0)

1-0 Williams – Petrus – Turoń (14, 5/3), 2-0 Danton – Szinagl – Williams (16, 5/4), 3-0 Vozdecky – Zatkan – Zapala (20, 5/4), 3-1 Bryk – Danieluk (34), 4-1 Szinagl – Richter (43).

Gdyby sanoczan tak zegrali w Tychach, jak w meczu z JKH Jastrzębie, wróciliby ze Śląska z tarczą. A tak ciągle są drużyną, która do tego momentu nie wygrała jeszcze ligowego meczu na wyjeździe. Za to „Arena” jest ciągle obiektem, w którym jeszcze nikomu nie udało się wygrać. Ostatnio doświadczył tego lider tabeli JKH Jastrzębie.

Bardzo chcieli zrehabilitować się sanoczan za nie najlepszy występ i przegraną w Tychach i sztuka ta w pełni im się udała. Zegrali z liderem po mistrzowsku, pokazując swe duże umiejętności. Konto bramkowe mógł otworzyć już w 46. sek. meczu Vozdecky, jednak nie wykorzystał idealnego podania Pietrusa. Na pierwszą bramkę

trzeba było poczekać do 14. min, kiedy to znakomite podanie wzdłuż bramki Pietrusa zamienił na gola Williams. Niespełna 2 minuty później Danton zaskoczył Odobnego, a w 17. min po raz drugi Vozdecky zmarnował „setkę”. Zrehabilitował się niespełna 3 minuty później, zdobywając wielkiej urody bramkę strzałem zza bulika

w samo okno. Wszystkie trzy gole strzelili sanoczan grając w przewadze liczebnej.

Prowadząc 3-0 od początku II tercji gospodarze nieco zwolnili tempa, w pełni kontrolując sytuację na taflach. Jedynie w 34. min zasłonięty Pitton przepuścił strzał Bryka i goście cieszyli się z honorowego trafienia. 36 minuta potwierdziła, że jednak „Vozdek” ma pecha. Cudownie wypatrzył go na czerwonej Pitton, wrzucając mu krążek prosto na kij. Jednakże pech chciał, że krążek mu uciekł, a jechałby znów sam na sam z Odobnym.

Czuając, że goście poderwą się jeszcze, sanoczan postawili im twardy opór. W 43. min uciekł rywalom po skrzydle Szinagl, pędząc w kierunku bramki Odobnego. Tuż przed nim wykonał kilka szybkich, mylących ruchów kitem, po czym włożył krążek do bramki obok zdezorientowanego „Wiedźmina”. To był gol, który pogryził zespół JKH. Od tego momentu jakby przestali wierzyć, że mogą tu jeszcze coś ugrać. Na-



Smutek bramkarza JKH Przemysława Odobnego i radość napastników Ciarko PBS. Zdobyte cztery bramki przyniosły im zdecydowane zwycięstwo nad mocnym zespołem z Jastrzębia.

PETR SZINAGL, jeden z twórców zwycięstwa; Źle zegraliśmy w Tychach, a ocena ta dotyczy także naszej piątki, więc chcieliśmy się zrehabilitować kibicom. Udało się. Uważam, że zegraliśmy dziś bardzo dobry mecz. Szczególnie w tyłach zegraliśmy tak jak powinno to wyglądać. Przeciwnicy też mieli sytuacje, ale czwarta bramka, którą strzeliłem, chyba ich uspokoiła. To był mecz walki, w którym – niestety – ucierpieli: Marek Strzyżowski i Mateusz Wilusz. Moim zdaniem atak na Wilusza to był faul, sędzia źle go ocenił.



MIROSLAV FRYCZER; Zegraliśmy bardzo dobre spotkanie. Dziś było widać, że drużyna chce wygrać, podczas gdy w Tychach rozdawaliśmy prezenty. Przed meczem z JKH zmieniliśmy taktykę. Zrobiłem także zmiany podczas gry w przewagach. Okazały się bardzo dobre. Wreszcie też napastnicy pokazali, jak należy grać w defensywie. Z postawy całej drużyny jestem zadowolony, progres jest widoczny. Teraz czas na przełamanie porażek na wyjazdach i zbudowanie trzeciego ataku. Chciałbym, żeby piątkowy mecz z Cracovią potwierdził naszą coraz lepszą i mądrzejszą grę!

